

REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDZ, SOBOTA 24 STYCZNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 24

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Exposé p. ministra Skrzyńskiego.

Rezultaty konferencji helsingforskiej. — Traktaty z Czechami i Niemcami. — Co myśli pan Skrzyński o sprawie Gdańska? — Wnioski nagłe na Komisji spraw zagranicznych.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji do spraw zagranicznych p. minister Skrzyński wygłosił przemówienie.

Konferencja helsingforska.

Pierwsza część tego przemówienia poświęcona jest sprawie konferencji helsingforskiej.

Konferencja państw bałtyckich odbywa się od szeregu lat w półrocznych odstępach. Obecna konferencja w Helsingforsie odbywała się w specjalnej atmosferze wobec wypadków, które w grudniu rozegrały się w Tallinie. Wzbuca ona duże zainteresowania zagranicą, które widać w tych konferencjach planowe rozwinięcie pewnej konstruktywnej roboty. Rezultatem jej jest

zawarcie umowy arbitrażowej, której mocą sprawy sporne między temi państwami mają być załatwiane polubownie. Prócz tego zapadły postanowienia, dotyczące pewnych spraw technicznych, przepisów prasowych w sprawie wrogiej propagandy przeciw któremu w tych państwach, przepisów co do komunikacji towarowej i pasażerskiej, wreszcie co do ułatwienia wzajemnych stosunków przez ulgi paszportowe. Postanowiono również notowanie walut państw, reprezentowanych na zjeździe, wreszcie na zaproszenie Estonii, postanowiono tamże odbyć następną konferencję za sześć miesięcy. Odbywały się także po konferencji narady czterech ministrów o charakterze poniekąd poufnych dla uzgodnienia wspólnych zażądań. W rozmowach tych osiągnięto porozumienie i ustalono wspólną platformę.

Stosunki z Czechami i Niemcami poprawiają się stopniowo.

Wysiłki rządu polskiego zmierzają do rozszerzenia stosunków z sąsiadami, czego dowodem jest np. stały, choć powolny postęp układów handlowych z Czechami i Słowacją, prowadzonych z obopólną dobrą wolą.

Nie można tego samego powiedzieć o robotach w sprawie naszej umowy handlowej z Rzeszą niemiecką. Zaszły tam opóźnienia nie z naszej winy, a prawdopodobnie nie z winy tamtej strony, bo delegat był chory... Klauzula największego uprzywilejowania, przyznana traktatem wersalskim, wyczerpywała się w terminie 10 b. m., a umowy handlowej nie mieliśmy jeszcze, choć byliśmy gotowi do zawarcia jej już w listopadzie. Na cztery dni przed upływem terminu otrzymaliśmy zaproszenie i zgodzono się na pewien modus vivendi do dnia 1 kwietnia. Jest nadzieja, że rokowania, które jeszcze nie są w toku doprowadzą w marcu do pomyślnego wyniku. Według nas, o ile możliwość, zasada wolnego obrotu towarów najlepsza.

Co się tyczy

stosunku do Rosji, to od czasu mego exposé w sejmie stan rzeczy w niczem się nie zmienił, i nadal mamy nadzieję, że da się załatwić różne latzące sprawy i znajdziemy drogę do poprawnych stosunków sąsiedzkich.

W ten sposób widzimy, że Polska w stosunku do wszystkich sąsiadów zaznała swą politykę konstruktywną, jaką każde państwo musi uprawiać, ażeby wejść jako jedna część do organizmu gospodarczego i politycznego państw europejskich.

Sprawa Gdańska musi być rozstrzygnięta zasadniczo.

W całej tej polityce, której głównym i jedynym celem jest pokojowa robota konstrukcyjna, zmierzająca do rozwikłania sąsiedzkich stosunków, służąc przez to w sposób twórczy podniesieniu gospodarczemu, tak ciężko doświadczonej Europy i wzmacnianiu podstawy prawdziwego, na porozumieniu opartego pokoju na tem tle, niestety, odłama się w sposób przykry zajście, które do dzisiaj żywo obeszło opinie wszystkich stronnictw sejmowych i opinję kraju. Pierwszy raz mając zaszczyt mówić przed szanownymi panami o zajęciach gdańskich, muszę wyrazić głębokie ubolewanie z powodu zajść,

które wstrząsnęły pokojową naszą pracą, szukając ciągle form zgodnego współżycia z w. m. Gdańskiem. Senat gdański uznał za stosowne te współpracę udaremnić, wykazując jasno i niezbicie, iż doszliśmy w naszej wyrozumiałości do martwego punktu, od którego już żadna linia rozwoju nie wyjdzie. Doszliśmy do tego, iż wykazanie przez nas wyraźnych niewątpliwych praw, wynikających z obustronnej umowy, nazywa się faktem dokonany, niejako przez Polskę narzuconym, bezprawnym, ponieważ sprzedano rozstrzygnięcie wysokiego komisarza, powołanego do rozstrzygnięcia w sprawach spornych, a więc senat doszedł do tego, iż umowę, przez siebie podpisaną, uważa z miejsca za kwestię sporną, choćby ona jeszcze raz tak wyraźnie wszelką wątpliwość wyłączała zgodę za plac boju z Polską, prawo, przyznane Polsce przez traktaty, a uznane w szczegółach jego wykonania przez obustronną umowę za nieistniejącą, to co jest uzgodnione, za sporne, to, co jest jasne za ciemne, to, co jest prawem, za bezprawne. Do tego punktu doprowadził nas senat gdański, czyli absurdu. Ale doprowadził też do punktu, który musi być punktem zwrotnym, albowiem niemożliwe jest, a to w interesie całego świata, doprowadzić do absurdu traktatu wersalskiego, a na to zaczyna wychodzić. Komisarz Ligi na rodów, a ponad nim rada Ligi, nie stoją na straży kamienia węgielnego, na którym się opiera stosunek polsko-gdański i cała równowaga dzisiejszej Europy, na straży traktatu wersalskiego. Wroga nam propaganda roznieśliła po świecie, że wyolbrzymiane drobne zdarzenia, i dlatego chcę zaznaczyć w imię tego tylko do tego stopnia wzruszyły opinie ogółu polskiego, iż ujawniły sposób jasny i niezbity, że jest punkt, w którym niewątpliwie traktaty i umowy nie mają mocy,

w którym ofenzywa ustawiczna się toczy przeciw duchowi i słowom traktatów, a tym punktem tej ustawicznej roboty zajmującej, odrywającej i burzącej jest właśnie Gdańsk.

Przebieg całego sporu jest panom posłom tak dokładnie znany, iż nie będę do niego powracać. Meritum sprawy naszych uprawnień pocztowych będzie rozstrzygnięte na najbliższej radzie Ligi. Pragnę jaknajmniej słów poświęcić dla uzasadnienia naszego prawnego stanowiska i żadnego nie użyję, ażeby tłumaczyć nasze postępowanie. Tu p. minister cytuję teksty. Od rady Ligi spodziewamy się rozstrzygnięcia pryncypalnego, ponieważ chodzi tu o zasadę a nie szczegół. Racja stanu państw od powiedzialnych, zasiadających w radzie Ligi, musi im wskazać, iż tu chodzi o niemniej, jak o sam traktat wersalski, podkopywany, protestowany podziemną ustawiczną drobniązkową robotą w sposób, wskazujący szersze plany, które powinny być w interesie ogółu udaremnione stanowczo i ostatecznie.

Jest rzeczą słuszną, że kiedy chodzi o tak ważną nietylko dla Polski, lecz dla ogólnej sprawy pokoju kwestię sejm Rzeczypospolitej zajmuje się nią szczegółowo. W zasadniczym pojmowaniu sprawy sejm, rząd i opinia są jednorodne.

Wnioski nagłe

zgłoszone przez partje.

Po mowie p. ministra rozpoczęto dyskusję nad wnioskami, które zgłosiły kluby w sprawie Gdańska. Pos. Rudziński (Wyzwolenie) referował wniosek nagły swego stronnictwa. Mówca uważa wniosek prawicy za niewystarczający, gdyż — zdaniem Wyzwolenia — idzie o stwierdzenie, iż konwencja paryska obowiązuje tylko o tyle, o ile jest zgodna z traktatem wersalskim. W tym duchu właśnie zredagowany jest wniosek „Wyzwolenia” Mówca dziwi wniosek P. P. S., który

domaga się pokojowego załatwienia problemu,

jak gdyby ktoś dążył do wojny — z częścią Rzeczypospolitej. Mówca uważa wniosek P. P. S. za szkodliwy.

Wyjaśnienia p. Strassburgera stawiają sprawę ostro i na właściwym gruncie.

Następnie zabrał głos generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburger.

Poruszając kwestję państwowości Gdańska, stwierdził on, że sprawa ta wpłynęła na skutek decyzji wysokiego komisarza w sprawie kolei polskiej. Zdanem rządu polskiego, wysoki komisarz wykroczył poza swoje kompetencje.

Rząd polski wystąpił z apelem w tej sprawie do Ligi narodów. W 10 dni po decyzji sprawa ta wpłynęła do rady Ligi, została jednak na moją propozycję odrzucona.

Co do sprawy przedstawicielstwa Gdańska na konferencjach międzynarodowych, to Gdańsk posiada taką reprezentację, a mianowicie na każdej konferencji są dwie delegacje polska i gdańska, ale są jedną i tą samą osobą, mianowaną przed rząd polski. Polska ma prawo mianować delegata osobnego, jeśli zechce.

Co do sprawy wydalenia obywateli gdańskich z Polski, to od 2 lat rada Ligi przyjęła punkt widzenia Polski. Chce wyjaśnić kwestję udziału Gdańska w konsulatach w Polsce: określona jest ona w art. 3 konwencji paryskiej.

Gdańsk zażądał jednak, ażeby Polska mianowała tych obywateli dla 17 miast. Rząd polski opowiedział, że żadnego dyktanda nie przyjmuje, lecz musi w każdym poszczególnym wypadku stwierdzić, czy tak ważne interesy Gdańska istnieją, czy nie.

Gdańsk musi dowieść, że ma poważne interesy ekonomiczne w tych miastach.

Była poruszana również w radzie Ligi sprawa zmniejszenia liczby apelów, co leżało w interesie rządu polskiego.

Pan Sahn na Volkstagu zajął niedawno stanowisko inne.

Nasze prawo do zaprowadzenia działów służby pocztowej i potrzebnych urządzeń jest najwyraźniej i najszerzej sformułowane. Merytorycznie sprawa jest obecnie u wysokiego komisarza, od decyzji jego przysługuje apel do Ligi.

Mamy prawo oczekiwać sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporu.

Następnie poseł Pluciński referuje wnioski Z. L. N., Ch. N., Ch. D., „Piast” i N. P. R.

Wnioski te wysuwają 4 kwestje: 1) sprawę pocztową, 2) sprawę celną, 3) kompetencje wysokiego komisarza, 4) międzynarodowe prawo - państwostwo stanowisko Gdańska.

Sprawa granic portu pod względem prawnym nie jest dostatecznie wyjaśniona. Skrzynki pocztowe w tym rozszerzonym obszarze nie mogą być sporne. Polska ma zastrzeżoną możliwość zadania rewizji tego stanu rzeczy. Ten moment zachodzi obecnie. Trzeba zabezpieczyć skarb od strat.

Wobec Polski wysoki komisarz nie ma praw wykonawczych i dlatego przekroczył swe attrybucje.

Co do suwerenności Gdańska, to czem więcej Gdańsk usiłuje przesunąć granice ku suwerenności państwa, to tem więcej my musimy starać się przesunąć je w kierunku zwykłego miasta. Jeżeli Gdańsk będzie stwarzał fakty, ażeby nie weszły w życie nasze prawa — nie możemy odpowiedzieć inaczej, jak przez fakty dokonane, lecz bez naruszenia tej autonomii, jaka Gdańskowi jest zastrzeżona.

Dyskusję odroczone do wtorku.

Echa zamachu na prezydenta Wojciechowskiego.

Aresztowania we Lwowie i Warszawie.

Nasz lwowski korespondent telefontuje:

Na zarządzenie sądu karnego dokonano tu szeregu aresztowań, które wzbudziły w szerokich sferach miasta silne zaciekawienie. Aresztowano mianowicie inż. Kornhabera, właściciela biura defektywów prywatnych, dawnego wywiadowcę policji Dwornickiego, następnie właściciela pracowni rytowniczej Glazermana, fotografa Minca oraz niejakiego Mykietyna.

Wobec toczącego się śledztwa władze otaczają całą sprawę tajemnicą, od-

mawiając wszelkich wyjaśnień. Aresztowania te stoją podobno w związku z zamachem na prezydenta Rzeczypospolitej podczas Targów Wschodnich.

Nasz warsz. kor. telefontuje:

Ze Lwowa doniesiono policji, że przebywa w Warszawie poszukiwany przez władze niejki Ignacy Jeger, właściciel drukarni, który jest wmieszany w sprawę zamachu lwowskiego, podczas pobytu prezydenta Rzplitej.

Policja kryminalna wysłodziła Jegera w Bristolu i aresztowała go.



„NIBELUNGI”

Od dziś
ceny miejsc zwykłe!

Ceny I-go seansu od zł. 1.50 do 4 zł.
na pozostałe seanse „ 2.— „ 5 .

Powiększona orkiestra pod dyrekcją
TEODORA RYDERA.

Sowiety zawarły korzystny traktat z Japonją Rosja otrzymała północny Sachalin, który japończycy już ewakuowali

W dzień uroczystości leninowskich Trocki zniknął wraz z całą rodziną.

Jakie koncesje otrzymała Japonja.

Nafta i węgiel.

Agencja Wschodnia

Moskwa, 23 stycznia.

Na mocy traktatu sowiecko-japońskiego, podpisanego w dniu 20 b. m., Japonja zobowiązała się ewakuować północny Sachalin, S. S. S. R. zaś ze swej strony udzielił Japonji prawo eksploatacji 50 pr. produkcji naftę na wschodnim wybrzeżu Sachalinu oraz prawo eksploatacji kopalni węgla.

Paryż, 23 stycznia.

Omawiając sprawę traktatu japońsko-rosyjskiego „Matin” pisze, że zbadanie tekstu tego układu będzie niesłychanie interesujące, ponieważ układ oprócz klauzul szczegółowych, zawiera klauzule ogólne wielkiej wagi. Tak np. sprawa wzajemnego zobowiązania niezawierania układów z trzecim mocarstwem na szkodę jednej ze stron, układających się pociąganie za sobą to, że na wypadek konfliktu zbrojnego Japonja zachowa życzliwą neutralność.

O sojusz Rosji, Niemiec, Chin i Japonji

Śnią moskiewskie „Izwiestja”

Polska Agencja Telegraficzna

Wiedeń, 23 stycznia.

„Neue Freie Presse” donosi z Mosk-

wy: Dzienniki sowieckie poświęcają sprawę uznania Rosji przez Japonję wiele uwagi.

„Izwiestja” piszą, że Japonja otrzymuje w ten sposób zabezpieczenie z tyłu. Dziennik napomyka również o planie sojuszu Rosji, Niemiec, Chin i Japonji, przy czym podkreśla, że niestety Niemcy orjentują się coraz bardziej w kierunku ententy, z czego nie osiągnęli żadnych korzyści

Między Francją i Rosją nie ma sprzecznych interesów oświadczył p. Herbette.

Agencja Wschodnia

Moskwa, 23 stycznia.

Herbette udzielił prasie sowieckiej wywiadu, w którym dowodził braku sprzeczności w interesach Francji i Rosji.

Herbette m. in. również stwierdził, że ekonomiczna współpraca obu państw, oraz wzajemne zbliżenie się obu narodów, wyjdzie im tylko na pożytek. Stwierdził on dalej, że nie może się jeszcze obecnie z całą szczegółowością o zagadnieniach pokrewnych odnośnie wzajemnego stosunku obu państw wypowiedzieć, co do nich bowiem prowadzą się jeszcze rokowania z rządem S. S. S. R.

Uroczystości na cześć Lenina

„Władza sowiecka cieszy się miłością ludności”

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”

Królewiec, 23 stycznia.

Wczoraj rozpoczęły się w Moskwie wielkie uroczystości dla uczczenia pamięci Lenina.

W całym kraju odbywały się uroczystości obchody. Wszystkie urzędy zawiesiły wczoraj i dziś czynnosc na przeciąg 10 godzin.

Wczoraj wieczorem wstrzymano wszelki ruch uliczny na 10 minut. Poselstwa i konsulaty zagraniczne wywiesiły sztandary na półmasztach.

Dzisiaj przed południem rozpoczęły się obrzędy pielgrzymki robotników i żołnierzy do grobu Lenina.

Do godzin popołudniowych przeciągnęło przed grobem około 300,000 robotników z orkiestrami na czele.

Na szczycie mauzoleum zawieszono olbrzymi portret Lenina, który dziś wieczorem będzie oświetlony tysiącami świateł.

Teatry i restauracje są wczoraj i dziś zamknięte. Wyszynk alkoholu został wzbroniony.

Moskwa, 23 stycznia.

Bezwzględne zapewnienia, że władza sowiecka jest utrwalona zupełnie i cieszy

się miłością ludności. Sownarkom w tych dniach przyjął ustawę o nadzwyczajnych środkach ochrony rewolucyjnego ustroju. Środki te wyrażają się pod postacią stanu wyjątkowego i stanu wojny.

Pierwszy będzie stosowany w wypadkach kontrrewolucyjnych wystąpienia przeciw władzy sowieckiej, w razie masowych zamachów na życie lub majątek obywateli i wypadkach żywiołowych kataklizmów

Stan wojenny wprowadza się wskutek wybuchu wojny, albo gdy stan wyjątkowy okaże się niewystarczający do walki z zaburzeniami wewnętrznymi.

Sama treść tych aktów prawodawstwa bolszewickiego zapożyczona jest z najbardziej reakcyjnych prawodawstw carskiego okresu.

Trocki zniknął! Rodzina jego także.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”

London, 23 stycznia.

Trockij nagle uleciał z pałacu, który zamieszkiwał pod Moskwą. Wraz z nim zniknęła cała jego rodzina. Miejsce ich pobytu nieznanne.

Moskwa, 23 stycznia.

Rakowski i Piatakow, dwaj wybitni członkowie komitetu wykonawczego, którzy walczyli do ostatniej chwili o nieusuwanie Trockiego, rozwinęli obecnie zaciętką propagandę przeciwko wysuniętemu na następcę Trockiego jen. Frunzemu.

Nadużycia w policji wileńskiej

Komendant policji i naczelnik urzędu śledczego zawieszony w urzędowaniu.

Nasz wileński kor. donosi nam:

Niedawno ujawniono w policji wileńskiej nadużycia. Z ramienia tutejszej komendy głównej delegowany został do szczegółowego przeprowadzenia rewizji tamtejszego okręgu inspektor Galle. Jak się dowiadujemy, wynikiem tej rewizji przeprowadzonej w Wilnie jest w tej chwili zawieszenie w urzędowaniu komendanta tamtejszej policji inspektora Tołpycho, oraz naczelnika urzędu śledczego nadkomisarza Anatola Pawłowicza Tołpycho był niegdyś policmajstrem policji w Tuluzie, zaś Pawłowicz rozpoczął karierę policyjną również w Rosji, po-

czem został przed kilku laty kierownikiem brygady śledczej policji warszawskiej.

Wkrótce, otrzymawszy awans, przeniesiony został na kresy, stamtąd zaś przeszedł na stanowisko starosty w Kielcach.

W następstwie pewnych niedokładności w urzędowaniu został zawieszony w urzędowaniu, a po pewnym czasie zwolniony na mocy art. 116.

Potem znowu przyjęty został do policji i w randze nadkomisarza mianowany na naczelnika urzędu śledczego w Wilnie.

Briand za ambasadą przy Watykanie.

Sensacyjne przemówienie w izbie deputowanych.

Paryż, 23 stycznia.

Przy rozprawach nad sprawą czy znieść ambasadę francuską przy Watykanie, zabrał głos Briand.

Oświadczył, że pochwała w zupełności zagraniczną politykę rządu, która wydobyla Francję z niebezpiecznego odosobnienia, w jakie popadł kraj za rządów Poincarego. Rząd przywrócił kontakt i zgodę z aliantami i w Genewie okazał prawdziwe oblicze Francji.

Za obowiązek swój uważa Briand do magać się w sprawie watykańskiej, aby rząd nie przedsięwbrał żadnego czynu, który nie dałby się naprawić. Herriot uważa że nie wszyscy Niemcy są jednakowo usposobieni względem Francji. Jest to racja. Otóż tak samo trzeba rozróżnić między katolikami francuskimi dwa prądy. Jedni czują się niezadowoleni z ustaw i ci są naszymi wrogami. Drugi pracują na polu społecznym i ci nieprzyjaciółmi nie są. Watykan przyrzekł uszanować ustawy świeckie francuskie, gdy podejmowaliśmy z nim stosunki na nowo.

Otóż i w sprawach religijnych nie trzeba prowadzić polityki odosobnienia, jeżeli potępiło się ją na wszystkich innych polach. Francja powinna znaleźć się wszędzie, gdzie prowadzi się pracę międzynarodową, a Watykan jest jednym z ważnych takich miejsc.

Nie ambasador, lecz obserwator

Polska Agencja Telegraficzna

Wiedeń, 23 stycznia.

„Neue Freie Presse” donosi z Paryża, że pod przewodnictwem prezydenta republiki Doumergue'a odbędzie się dzisiaj posiedzenie rady ministrów, na którym Herriot przedstawi projekt oświadczenia, jakie zamierza wygłosić w izbie w sprawie zniesienia ambasad francuskiej przy Watykanie.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że nastąpi tutaj kompromis według którego zamiast ambasadora ustanowiony będzie obserwator.

Polskie firmy eksportowe muszą natychmiast zgłosić swój udział
w III Gdańskich Targach Międzynarodowych,
od d. 5—8 lutego



jeżeli chcą otrzymać korzystne miejsce
karty wstępu (legitymacje) są do nabycia
w Oddziale Targów w Warszawie,
ul. Wspólna 33-3, tel. 180-20

oraz u przedstawicieli:

w Wilnie, ul. Niemiecka 22, p. Karlin
w Łodzi, ul. Piotrkowska 50, Agencja Ogłoszeń. Fuchs,
tel. 21-36

w Łwowie, ul. Jagiellońska I Targi Wschodnie
w Katowicach, ul. Plebiscytowa 12 p. Mirski
w Cieszynie, Schlesischer Merkur, p. Robert Berger
w Białymstoku, Rynek Kościuszki 20 p. Rapoport
w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 70 Biuro Express
ewent. przez Zarząd Targów w Gdańsku
za nadesłaniem Zł. 5.

Urzędy podatkowe

dokonywują obecnie wymiaru podatku majątkowego, dochodowego i obrotowego.

Kto się czuje pokrzywdzony przez zbyt wysoki wymiar, niech się uda do jedynego w Łodzi koncesjonowanego biura porad i zleceń administracyjno-skarbowych

Piotrkowska 64
tel. 30-48.

„REKURS” Piotrkowska 64
tel. 30-48.

Prawo, przekreślane przez życie.

Porównanie normalnego biegu państwowego życia w Polsce i na Zachodzie najczęściej wypada na naszą niekorzyść. Po wojnie, gdy padły trzy największe monarchie a wrota kulturalnej Europy otwały się na oścież, gdy szeroką falą napłyła do nas literatura i nauka, zwolniona z krepujących więzów cenzury rosyjskiej, gdy konstytucja polska postawiła kraj w szeregu państw demokratycznych, opinia publiczna dojrzała olbrzymią przepaścią, która utworzyła się pomiędzy naszą umysłowością i praktyką zbiorowego życia a analogicznymi zjawiskami wśród narodów, od wieków noszących kaganiec europejskiej kultury. W końcu wieku XVIII pod schyłek swej niepodległej egzystencji Polska stała na jednym nieomal poziomie z resztą Zachodu, dziś po wiekowej niewoli odczuwa wyraźnie istniejące różnice. Mało tego: aczkolwiek centrum życia polskiego znajduje się w b. za borze rosyjskim, dwa inne zabory wyraźnie widzą swą wyższość pod wielu względami. Cierpi na tym zarówno jedność wewnętrzna państwa, jak i łączność jego z całym społecznym prądem politycznej, gospodarczej i kulturalnej Europy.

Między innymi, poważną przeszkodą w kierunku nowoczesnego społeczeństwa i państwa polskiego jest istniejące ustawodawstwo karne, szczególnie w dziedzinie politycznej. Obowiązują u nas do dnia dzisiejszego sprzeczne z polską konstytucją przepisy, doskonale zastosowane do koncepcji państwowych rosyjskiego caratu, ale nie harmonizujące bynajmniej z pojęciami prawnymi demokracji. Na podstawie praw tych wyrokują sądy, duchem ich przejmują się ad ministracja i oto obserwujemy dziwną rozbieżność między społecznymi naszymi tendencjami a praktyką polityczno-prawną.

Za czasów zaborczych proces polityczny był w oczach społeczeństwa ozdobą honorową człowieka, a kara więzienna upiększała życie polityka. Najwięksi mężowie społecznej Polski są ludźmi karzanymi przez państwa zaborcze. Trzeba otwarcie powiedzieć, iż dziś zaczyna powtarzać się to samo, przynajmniej w pewnej części. Część społeczeństwa, myślicy kategorii zachodnio-europejskim widzi dysonans, istniejący pomiędzy ogólnymi pojęciami naszymi a obowiązującym prawem i drogą naturalnego procesu, przykładą miarę społeczną do sądowych wyroków. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie przyczynia się to ani do zamocnienia poczucia praworządności w masach i podniesienia w ten sposób moralności ogólnej.

Nasz kodeks karny, aczkolwiek w swoim czasie opracowany był przez najwybitniejszych prawników rosyjskich (Tagancew) i uznany za jeden z lepszych w Europie, roi się dziś poprostu od błędów i dysharmonii w zestawieniu z polską konstytucją. Żyjemy w XX wieku ogromnie i śmiało pozwolić sobie można na paradoks iż od r. 1903 dzieła nas już wieki postępu i zmian politycznych.

Niespójność samego prawa stawa się poważną wylomą w jednolitości polskiej jurysdykcji. Na światowych kongresach prawniczych niejednokrotnie podnoszona była myśl, iż jedną z najważniejszych gwarancji swobód obywatelskich jest wielka spójność pojęć korpusu sędziowskiego. Naturalnie, iż sumienia ludzkie są najrozmaitsze, podobnie jak i

charaktery i trudno o dwu sędziów, którzy w zupełnie anologiczny sposób zapatrywałiby się na kwestję i stopień winy oraz wymiar kary. Chodzi jednak o jednolitość szkoły myślenia prawnego, a przede wszystkim o te niewzruszalne podstawy wyrokowania, jakimi są przepisy. Operowanie analogią i komentowa nie ustaw karnych jest już ograniczone z samej natury (ius strictum), coż tedy mówić o ustawach, które najwidoczniej sprzeczne są z prawnym poczuciem społeczeństwa i z naszą zasadniczą „Magna carta” z d. 17 marca.

Wytwarza się tedy z jednej strony luka w pojęciu abstrakcyjnej sprawiedliwości, z drugiej zaś — powstaje powszechne mniemanie o „złych” i „dobrych” sądach. Widzimy bowiem jak w pewnych okręgach sądowych sprawy danego typu traktowane są ze szczególną uwagą, po to, tylko, by dostać się w toku instancji do innego okręgu od razu zmienić swój charakter i połączony z tym wymiar kary. Jeśli odnosi się to specjalnie do przestępstw politycznych, to niejednokrotnie ujawnia się i w zwykłych występach i wykroczeniach.

W świecie prawniczym opowiadają nam przykład o następującym wypadku:

Posterunkowy policji ujął na rynku przekupnia w dzień nietargowy i w godzinach, w których handel ten był zabroniony. W drodze do komisariatu, gdzie miał być spisany protokół, przekupień wręczył posterunkowemu kilka złotych, aby wypuścił go. Uczciwy policjant, nie uległ jednak pokusie, zaprowadził go do komisariatu, a równocześnie złożył meldunek o usiłowaniu łapownictwa. Sprawa poszła do sądu i sędzia skazał pomysłowego przekupnia na dotkliwą karę.

Inaczej reprezentowała się jednak sprawa w wyższej instancji. Inny sędzia wyszedł z założenia, iż policjant winien był spisać protokół na rynku za nieprze strzeganie godzin handlu, nie miał natomiast prawa pozbawiać przekupnia wolności nawet na kilka minut celem doprowadzenia go do komisariatu. Przekupień chciał dać policjantowi kilka złotych nie dlatego, by zaniechał on czynności prawnej, lecz odwrotnie, aby nie popełnił on czynu bezprawnego, pozbawienia wolności (choćby chwilowego) obywatela. Prawo nasze nie zna jednak przestępstwa, polegającego na wręczeniu łapówki za zaniechanie czynności bezprawnej i dlatego przekupień winien być zwolniony od winy i kary. Kara należy się jedynie

posterunkowemu za to, że nie znając zasadniczych praw Rzplitej pozbawił obywatela wolności.

Sprawa drobna, jakich codziennie mamy setki, a jednak nadzwyczaj charakterystyczna. Chodzi zawsze o to, czy sąd szerzej ujmuje przepis konstytucyjny, czy też policyjny zwyczaj. Przy dzisiejszym stanie rzeczy, gdy nasz kodeks roi się o usankcjonowanych policyjnych przepisów, a wogóle ujmuje sprawy państwowe pod kątem widzenia carsko-policyjnych interesów — uzgodnienie go z życiem, z bujnym życiem demokracji jest ciężarem które spadając na barki najlepszego nawet sądownictwa, nie może dać dobrych, a nawet zadawalających rezultatów. Cóż dopiero mówić o młodym jeszcze organizmie sądowym, wychowanym w różnych szkołach i różnych tradycjach?

Prace komisji kodyfikacyjnej prawa karnego przy udziale najpoważniejszych naszych uczonych specjalistów — trwają stanowczo zbyt długo. Życie samo rozsada wąskie ramy istniejącego prawa, a każdy wie, jak źle dzieje się w kraju, gdy prawo mał prawdziwego regulatora społecznych stosunków staje się balastem i ciężkim jarmem.

Czesław Oltaszewski.

Burzliwe posiedzenie sejmu pruskiego

Nacjonaliści i komuniści rzucili się na prezydenta sejmu. — Między komunistami i socjalistami doszło do zaciętej bójki.

W rezultacie gabinet Brauna podał się do dymisji.

Berlin, 23 stycznia.

Agencja Wschodnia.

W dniu dzisiejszym zgłoszono w sejmie pruskim dwa wnioski z votum nieufności dla ministrów gabinetu Brenusa.

Jeden, wysunięty przez komunistów, stawiał votum nieufności całemu gabinetowi, drugi — niemiecko-narodowych — poszczególnym ministrom.

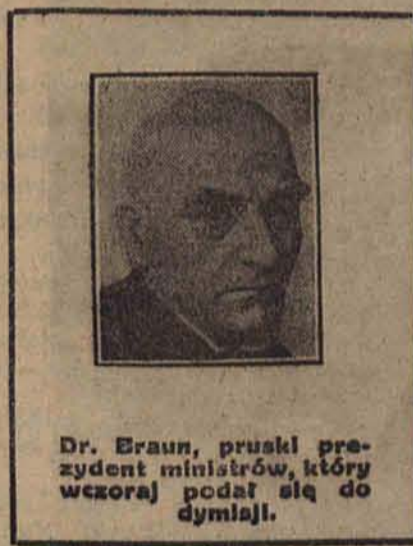
Głosowanie odbyło się naprzód nad wnioskiem komunistów, który poparły również stronnictwa prawicowe, mimo, że argumentowany był prawdziwie po bolszewicku. Z 450 posłów na sejm pruski obecnych było 442, z czego za wnioskiem głosowało 221 i contra również 221. Za wnioskiem głosowali niemiecko-narodowi niemiecka partja ludowa, narodowi socjaliści, partja gospodarcza i komuniści, przeciwno głosowało centrum, demokraci i socjal-demokraci.

Nadmienić należy, że według obowiązującej sejm pruski konstytucji do obalenia rządu wymagana jest koniecznie więcej niż połowa ogólnej liczby posłów, a więc w tym wypadku więcej niż 225.

Wynik głosowania powitany został przez socjalistów i demokratów olbrzymią owacją pod adresem rządu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad votum nieufności zgłoszone przez niemiecko-narodowych. Za wnioskiem nieufności przeciwko ministrowi oświaty oświadczyło się 220, przeciw 217 głosów. Prezydent Bartels oświadczył, iż na zasadzie odnośnego artykułu konstytucji, mówiącego o koniecznej większości ogólnej liczby głosów, nie zaś tylko posłów obecnych, użytku z wyniku głosowania nie zrobi. Oświadczenie to wywołało szaloną burzę na praw. Dzięki czemu zgłoszenie votum nieufności przeciw ministrowi handlu i spraw wewnętrznych zaczęło się opóźniać.

Chcąc za wszelką cenę doprowadzić do obalenia gabinetu, narodowi socjaliści wysunęli wniosek wyrażenia votum ufności rządowi. Wniosek ten, po gwałtownej wymianie zdań zdołano przeforsować i poddać pod głosowanie. Głosowanie się



Dr. Braun, pruski prezydent ministrów, który wczoraj podał się do dymisji.

odbyło. Za votum ufności opowiedzieli się wszyscy posłowie z opozycji, co spowodowało taki chaos, że — po oświadczeniu prezydenta, iż uważa głosowanie za nieważne — posłowie nacjonalistyczni tłumnie rzucili się na trybunę, chcąc go stamtąd usunąć. Jeden z posłów komunistycznych, Pieck, wyrwał przewodniczącemu dzwonek i wśród ogólnego zamętu począł gwałtownie dzwonić.

Pogorszenie się stosunków japońsko-angielskich.

London, 22 stycznia.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy na placówkach dyplomatycznych w Londynie zaszły poważne zmiany. Ubyło dotychczas 4 ambasadorów, a między nimi ambasador japoński, baron Hayaschi. Ustąpienie ambasadora japońskiego posiada bardzo ważne znaczenie i wpłynie prawdopodobnie na dalszy rozwój sto-

Prezydent opuścił salę, a tymczasem przyszło do zaciętej bójki między socjalistami a komunistami.

Ktoś z siedzących na galerji, obdarzony potężnym głosem, rozpoczął śpiewać międzynarodówkę, a liczne głosy, tak z galerji, jak i z sali, wtórowały mu, co jednakże nie wpłynęło na zaprzestanie bójki, która zamieniła wkrótce całą salę w poborowisko.

DYMISJA GABINETU BRAUNA.

Berlin, 23 stycznia.

Gabinet Brauna postanowił podać się do dymisji.

NIEMCY O WYNIKU KONFERENCJI HELSINGFORSKIEJ.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”

Berlin, 22 stycznia.

Prasa niemiecka omawiając wynik konferencji helsingforskiej stwierdza, iż delegacja polska wyjechała z Helsingforsu nie osiągnawszy żadnych dla siebie korzyści.

Finlandja, zdaniem pism niemieckich, chce uniknąć wszelkich komplikacji, które mogłyby pogorszyć stosunki sowiecko-finlandzkie.

Również Łotwa stanęła na tym samym stanowisku, co Finlandja, oświadczając, iż wskazana jest wielka rezerwa w organizowaniu bloku antybolszewickiego państw bałtyckich.

Stanowisko Finlandji i Łotwy na konferencji bałtyckiej przyczyni się w znacznym stopniu do poprawy stosunków Litwy z tymi państwami. H. Z.

sunków japońsko-angielskich.

Ambasador Hayaschi był zwolennikiem polityki porozumienia angielsko-japońskiego.

W kołach politycznych stwierdzają, iż stosunki japońsko-angielskie od pewnego czasu znacznie ochłodziły się, a to z powodu zbliżenia amerykańsko-angielskiego.

Na jasnym brzegu Rivieri.

W cieniu pinji.—Piąta pora roku.—Trjumpf zimy.—Naoliwiona ulica samochodowa.—Pielgrzymka do złotego cielca.—Światy z bajek.—Morze szumi w takt shimmy.—Sztuczny raj.—Prospekty z mandarynkami.—Nicea i Monte Carlo.—Ludzie w bieli.—Taniec w głębinie morza.—Świątynia Baala.

Przyładek Forrat, w styczniu.

W wspomnieniach o tym przyładku słońca zawsze widzę wysmukłe pinje otoczone żółtymi drzewami mimozy, mocne złoto janowca i białe — kwitnący krzak bez liści — wszystko to na tle niebiesko — pastelowego morza.

automobilowem, całkiem wyrzuciła poza nawias ród chodzących pieszo, kto chodzi pieszo z Mentony do Cannes?.

Cudne wille w ogrodach i hotele w ogrodach — ciągną się wzdłuż brzegów nieprawdopodobnie niebieskiego morza, i u podnoży gór — a między ogrodami

ruch automobilowy do przyładka Ferrat jest bardzo potężny, a wieczorem co można usłyszeć, spacerując obok latarni morskiej, której światelko rytmicznie skacze po ciemnych falach? Sądzić, że szum morza? Przenigdy. Słychać... shimmy!

Nic z idylli, nic z samotności: Riviera jest Riviera; jest to raj, ale sztuczny, a założony przez dyrekcję kolei.

Niebieskie morze i słoneczne niebo, białe — zielona zatoka i w perspektywie grzebień alpejski, pokryty śniegiem, przy którym upał styczniowy wydaje się prawdziwym komfortem — pinje i skały, latarnia morska i białe żagle to jeszcze nie jest Riviera.

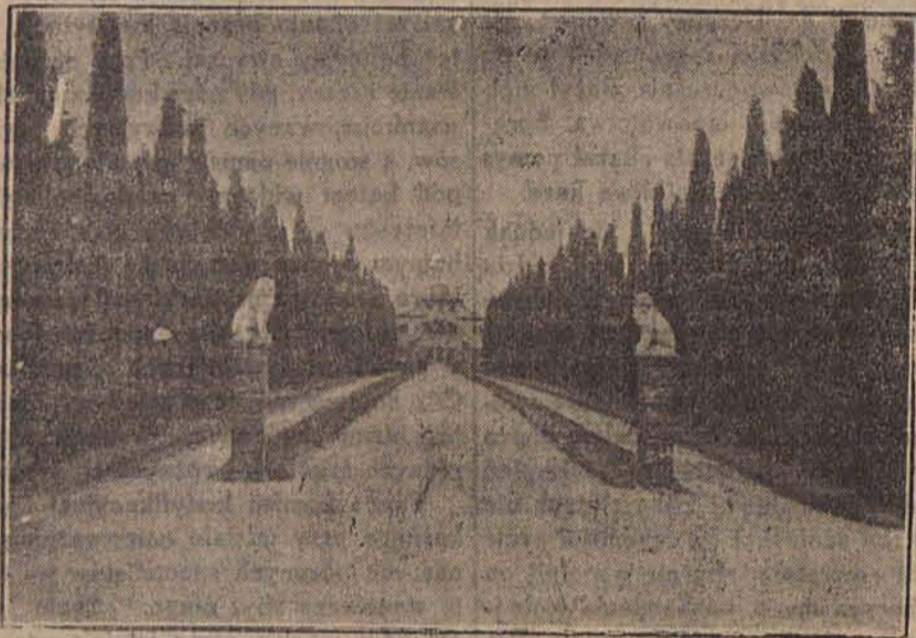
Wszak nawet te cudne drzewa, obladowane złotymi kulami mandarynek, rosną obok hoteli po to, aby dyrekcja mogła ułożyć komfortowy prospekt.

Ta sama silna ręka, która pcha ludzi z Rivieri na przyladek Ferrat, trzyma wagę o złotych szalkach: na jednej spoczywa Nicea, duże miasto bezpamiętnych przyjemności, a na drugiej — Monte Carlo, miasto chciwych namiętności.

Fantastyczna sala szklana, ozdobiona kamiennymi filarami, jest śnieżno-biała, a w górce ma błękitne niebo ze szkła, na filarach namalowane są barwne sceny z głębin morza, złocisty dywan ma w środku wycięty kwadrat do tańczenia shimmy i jeszcze świeci słońce, a już gra muzyka i jakaś para tańczy.

Wszędzie dokoła siedzą opieszali ludzie, panowie palący dumne hawanna, damy w kapeluszach a la hełm Pallas Ateny — a w olbrzymim halu pojawia się od czasu do czasu drobniutki, brązowo ubrany paż hotelowy i woła coś, co może być tajemniczą formą zaklęcia, które wlewa treść w to całe towarzystwo sytych ludzi, umieszczonych w pięknej sali. Wszak oni wszyscy czekali na jakieś zbawcze słowo: tyle piękna i błysku bogactwa, lenistwa i próżniactwa musi mieć coś realnego, aby nie stać się czemś nieprawdopodobnym, ten czemś może być jakiś bodziec namiętności, choćby najbanalniejszy.

Ten cel właśnie podsuwa ludziom Rivieri mały pazik hotelowy, który głośno krzyczy, że przed domem stoi złow...



Aleja w olbrzymim parku przy pięknej willi prywatnej pod Niceą.

Prawdziwym cudem Rivieri są jednak nie parki, pełne białych margarytek, szkarłatnych poziomek i wiecznie zielonych krzaków, tak dobranych, że w każdej porze roku kilka z pośród nich kwitnie, — prawdziwym cudem tego uroczego zakątka jest ciemny las pinji na najwyższym miejscu przyładka. — Jego podszycie z mirt, rododendronów i azalii obecnie nie kwitnie; niesłychane bogactwo barw występuje znacznie później. Obecnie pięknym jest ten las dzięki temu, że łączy w sobie zieloność, zapachy i szum pszczoł z czemś, co pozostało z zimy.

Kolorowe parki przeżywają obecnie koniec lata, a w lesie panuje niepodzielnie piąta pora roku — zima Rivieri.

ciągnie się prawie nieprzerwany sznur automobilów na błyszczącej drodze oczywiście, że celem ich jest Monte Carlo. Oto Riviera.

Powtórzę raz jeszcze, że jest ona ulicą prowadzącą do Monte; to jest cała treść. Nie można użyć jej do czegoś innego... Ale na szczęście istnieje ratunek przed tym błyszczącym węzłem ulicy automobilowej. Wszak są przyładki, które tu i owdzie wrzynają się głęboko w morze uciekają daleko od straszliwych aut — półwyspy zbawionych, pachnące świerkami i mirtą, ciche światy z bajek (z Grand Hotelem i dobrem połączeniem autolobowem z Nizza i z Monte Carlo).

Kraje prawdziwych skał, jahowca,



W tych dniach prokurent jednej z wielkich włoskich firm eksportowych przegrał w kasynie w Monte Carlo 200 tysięcy franków, poczem odebrał sobie życie. Pogrzeb jego odbył się przy udziale kilkuset ludzi, przeważnie nieszczęśliwych graczy, towarzyszy niedoli ofiary demona gry.

Widzę jasno, bez iluzji, że mój pachnący słoneczny przyladek ma przedewszystkiem na celu dobre i szybkie połączenie z Niceą i z Monte.

Zrana można jeszcze o tem zapomnieć. Zrana bowiem niepodzielnie króluje morze, słońce i ogrody; białe ubrania, w białym obuwiu — idą weseli ludzie na tenisa, dzieci bawią się na powietrzu, a bony czytają kryminalne romansy.

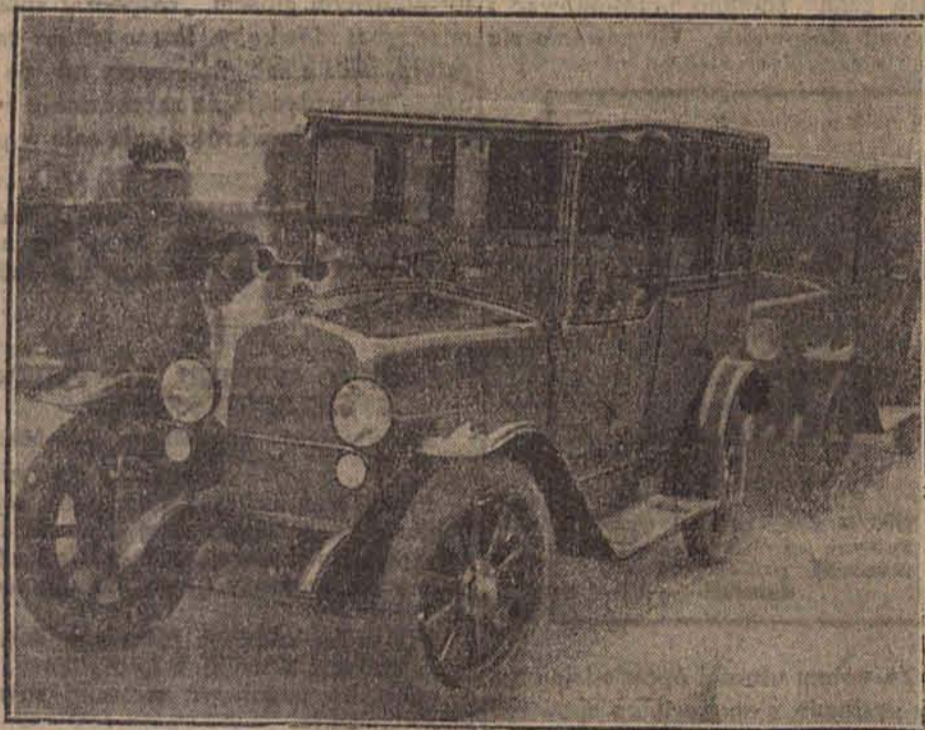
Ale już po obiedzie, podczas picia czarnej kawy — w wielkiej oszklonej hali, z której można swobodnie patrzeć w nieskończoną dal morza (w niebieską nieskończoność, która jest wyraźnie wyliczona w prospekcie hotelowym) — ranne zapomnienie znika.

wielki, czerwony omnibus, przygotowany do jazdy wzdłuż tej błyszczącej drogi którą o tej porze ciągnie podwójny sznur aut.

Niektóre auta skręcają w lewo, gdzie czekają wyłożone dywanami pałace Nicei, pełne światła, muzyki, tańca, szminki, mięsa ludzkiego i przyjemności.

Inne zaś suną na prawo, gdzie wznosi się oświetlona, olbrzymia świątynia Baala na ukwieconej górze grzechu; dom którego przedśionkiem jest cała Riviera, zły pałac, którego centralnym ogrzewaniem jest zimowe słońce, a stawem niebieskie morze — kasyno Monte Carlo.

Arnold Höllriegel.



Na wielkiej szosie, wiodącej z Nicei do Monte Carlo kursują niezliczone ilości luksusowych dorożek samochodowych.

Cudne ranki pełne nieba i morza, i ostatnie chwile przed zachodem słońca, będące przejściem do zimy. Szybko znika słońce — zima trjumfuje; fantastycznie zmienia się cały świat w dziwnym świetle niknącego dnia zimowego, który był dniem letnim. Zaledwie przeszła pora obiadowa, a już na latarni morskiej błyszczą światła.

Francuska Riviera zimą jest dobrze naoliwiona ulicą automobilową — prowadzącą do Monte Carlo. Ta gładka droga, błyszcząca nocą jasnym światłem

morskich świerków i mimozy — gaszczy i mirt rododendronów i kaktusów-olbrzymów — oto przyladek Saint Martin, przedgrza Antibes i mój przyladek Terral.

Nie wątpię, że człowiek jest w stanie zbudować te wszystkie przyładki Rivieri, i wszędzie wystawić kokieteryjne wille, na biało lakierowane, ozdobione kolorowymi okiennicami i słonecznymi tarasami z kołrowymi parasolami, że lasy zostaną równo rozparcelowane i staną się wiecznie zielonymi ogrodami w troskliwych rękach ogrodnika. Już obecnie

W Berlinie zdarzył się onegdaj rzadki wypadek.

Oto do jednej z pierwszorzędných restauracji wezwano komisarza policji dla wyszukania jakimś sposobem dokumentów, sprawdzających nazwisko pewnego młodego człowieka, który zapomniał najzupełniej jak się nazywa, gdzie mieszka i czem wogóle jest.

Młodzieńca tego policja zabrała i wszczęła poszukiwania jakichkolwiek śladów, mogących sprawdzić kim on jest, ale zanim badania te wydały rezul-

tat on sam sobie wszystko przypomniał.

Jest to kupiec 30-letni Hans Coen, z Hamburga, który w interesach swojej firmy wyjechał do Berlina, w drodze jednak dostał ataku utraty pamięci, tak, że przyjechawszy do Berlina musiał wzywać pomocy policji.

Zapytywany w tej kwestii lekarz potwierdził możliwość podobnego wypadku, co się zdarza przy nadmiernej pracy umysłowej lub też skutkiem silnej anemii.

„Czy nie wie pan, jak ja się nazywam!?”

Kiedy Polska otrzyma pożyczkę amerykańską. Finansiści amerykańscy informują się jeszcze o stanie płatniczym Polski.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.
Gdańsk, 23 stycznia.

Dom bankowy „Dillon Read Company” w Nodum Yorku potwierdza, że wszczęte zostały pertraktacje z Polską w sprawie 50 milionowej pożyczki.

Kierownictwo banku tego twierdzi je dnak, że pożyczka ma być dopiero rozpisana przed końcem przyszłego miesiąca, albowiem na razie zasięgane są jeszcze szczegółowe informacje co do finansowego stanu Polski.

Podwójne święta mają być przywrócone

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Dzisiaj o godz. 10 i pół rano zwołane jest nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów. Rozpatrywana będzie sprawa dni świątecznych w związku z interpelacjami sejmowymi.
Jak się dowiadujemy, stanowisko rządu w tej sprawie jest przychylnie dla przywrócenia podwójnych świąt.

Sąd generalski został wczoraj wybrany.

Nasz. warsz. kor. telefonuje: Odbyły się wybory do generalskiego sądu honorowego. W skład sądu wchodzi: gen. Zeligowski, gen. Dworzanowski, gen. Kessler, gen. Osinski, wice-admirał Porębski, gen. J. Haller, gen. Wróblewski.

67 lotów napowietrznych odbyły polskie ptaki napowietrzne.

Nasz. warsz. kor. telefonuje: Dzięki łagodnej w tym roku zimie komunikacja w Polsce czynna była przez cały grudzień.
W miesiącu tym dokonano ogółem 67 lotów pasażerskich na łącznej przestrzeni 22,500 kilometrów. Podróżnych przewieziono 70, ładunków — 1780 klg., poczty — 13 klg.
Największą regularność lotów była na linii Warszawa — Lwów (78 proc), najmniejsza — Warszawa — Gdańsk (50 pr). Na linii Warszawa — Gdańsk komunikacja trwać będzie ca. zimą bez przerwy.

„Telefogram”.

Doniosły wynalazek oficerów polskich.

Kraków, 23 stycznia.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.
Oficerowie Mieczysław i Jerzy Gabrysiowie, rodem z Krakowa, skonstruowali aparat, zwany telefogramem, służący do zamiany mowy ludzkiej na pisimo maszynowe. Każde słowo, wypowiedziane do słuchawki w aparacie bez względu na odległość, przy pomocy odpowiedniego mechanizmu, zostaje utrwalone na maszynie jako druk.
Dwaj bracia wynalazcy, po osiągnięciu pomyślnych rezultatów, prowadzą obecnie pracę nad udoskonaleniem wynalazku.

Z 200 balów ściągnął magistrat warszawski 500,000 złotych.

Nasz. warsz. kor. telefonuje: Mimo ogólnych narzekań na ciężkie czasy i brak gotówki, Warszawa spędza tegoroczny karnawał bardzo hucznie.
Do dnia 20 b. m. odbyło się z górą 200 balów i zabaw publicznych.
Podatek widowiskowo - rozrywkowy przekroczył w pierwszej połowie stycznia 500,000 złotych, jakkolwiek preliminarz przewidywał z tego źródła taką sumę w ciągu całego miesiąca.

CZYTAJ CIE
„EXPRESS WIECZORNY”

Plenarne posiedzenia sejmu będą przerwane celem umożliwienia prac nad budżetem.

Wywiad „Republiki” z marszałkiem sejmu p. Ratajem.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: W celu przyspieszenia prac nad budżetem marszałek sejmu Rataj w rozmowie z naszym warszawskim korespondentem oświadczył, iż oświadczenie jest zdecydowanym zwolennikiem przerwania obrad plenarnych, dla umożliwienia komisji budżetowej spokojnej pracy nad preliminarzem.

Odnosny projekt przedłoży p. marszałek komisji sejmowej, która zbierze się we wtorek.

Warszawa, 23 stycznia.

W dniu dzisiejszym odbyła się u marszałka sejmu konferencja delegacji komisji budżetowych z udziałem posła Zdziechowskiego, Gruszki i Diamanda.

W konferencji brał udział prezes rady ministrów i minister skarbu Grabski.

Tematem konferencji była kwestja spo-

sobu prowadzenia prac nad budżetem.

Osiągnięto w kwestji tej porozumienie i postanowiono odbywanie plenarnych posiedzeń sejmu, począwszy od wtorku, odłożyć na kilka tygodni.

Czy był rozłam w związku chłopskim.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje: Klub związku chłopskiego nadsyła następujący komunikat:

Wobec pojawienia się w prasie pogłosek o rzekomym wystąpieniu z tego klubu posłów: Posadzkiego i Łaskudy, klub stwierdza, że pogłoski te są nieprawdziwe.

W związku zaś z komunikatem posłów: Janeczka, Targowskiego i Toczek klub zwróci się do marszałka sejmu z prośbą ustanowienia sądu honorowego.

Stany Zjednoczone i Polska.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu ratyfikowano układ w sprawie pożyczek amerykańskich. — Owacje na cześć Ameryki.

Warszawa, 23 stycznia.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu izba przyjęła projekt noweli do ustawy o adwokatach w b. dzielnicy austriackiej i w związku z tem rezolucję, domagającą się wniesienia projektu ustawy jednolitej ordynacji adwokackiej na całym obszarze Rzplitej.

Pożyczki amerykańskie.

Następnie zabrał głos poseł Zdziechowski, który referował projekt ustawy o ratyfikacji układu o konsolidacji długów amerykańskiego.

Referent podkreślił wydatną pomoc żywnościową ze strony Stanów Zjednoczonych w pierwszych chwilach tworzenia się naszej państwowości oraz wskazał na korzyści, wynikające dla Polski z tego układu, a m. in. to, że zamiast umówionego procentu, Polska do końca roku 1922 zapłaci 4 i pół procent, w latach 1922—1932 — 3 procent, a od r. 1932 — 3 i pół procent. Ciężar długów rozłożono do r. 1984.

Pozatem Polska korzysta z 7-letniego moratorium, licząc od r. 1922.

Referent zaznacza, że rząd Stanów Zjednoczonych układem w sprawie konsolidacji długów polskich przyczynił się wydatnie do ugruntowania dzieła uzdrowienia finansów Rzplitej Polskiej.

Znów bandy dywersyjne.

Jakie jest uposażenie dywersantów. — Organizacje band i metody ich działania.

Wilno, 23 stycznia.

Według informacji otrzymanych z Mińszczyzny na pograniczu naszym ukazała się nowa banda dywersyjna pod dowództwem niejakiego Smulskiego, złożona z 80 ludzi.

W tych dniach banda ta otrzymała pomoc z Mińska w postaci koni i amunicji. Władze nasze wydały szereg zarządzeń na pograniczu.

Nasz. warsz. kor. telefonuje: W kołach sejmowych duże wrażenie wywołały wiadomości, jakie nadeszły z pogranicza sowieckiego.

Okazuje się, że na pograniczu wołyńskim i dalej na północ, od strony sowieckiej przeprowadzana jest nowa organizacja band dywersyjnych. Bandyci mają za pewnią miesięczną płacę w wysokości 110 rubli złotych, 3 ubrania, zabezpiecze-

nie rodziny i zagwarantowaną własność zagrabionego w Polsce mienia.

M. in. stwierdzono, że w miejscowości Mogilno, leżącej po stronie rosyjskiej uformowała się już większa banda złożona z 150 ludzi i stojąca pod dowództwem znanego Muchy - Michalskiego.

Bandy organizujące się stoją dotychczas w rejonie granicznym powiatów: krzemienieckiego, rówieńskiego, ostrowskiego i zdołbunowskiego. Jedną z nowości w tej organizacji jest to, że wysła no agentów do pogranicza powiatów polskich, którzy się starają wydzierżawić różne zabudowania jak młyny, szopy, stodoły w których by bandy mogły znaleźć ewentualne schronienie.

W sprawie tych wiadomości niektóre kluby sejmowe mają wystąpić z wnioskami nagłymi.

Demonstracje bezrobotnych w Gdańsku.

Demonstranci oblegali gmach senatu. Policja strzelała do nich.

Gdańsk, 23 stycznia

Dzisiaj rano tłumy bezrobotnych, powiecu w stoczni, wyruszyły w liczbę ponad 15.000 ludzi w stronę gmachu senatu.

Policja zatrzymała pochód, przy czym jeden z policjantów został przez bezrobotnych znieważony. Policja w odpowiedzi użyła broni i rozproszyła tłum, który jednakże zgromadził się powtórnie w dwu grupach, z których jedna poszła w stronę pałacu Salmi, druga — w stronę gmachu senatu.

Skontyngowana policja i „schupo” rozpedzili tłum ostatecznie.

Zmiany na stanowisku wojewodów.

Dr. Garapich objął urząd wojewody w Lwowie. — P. Zapala wojewodą stanisławowskim.

Nasz. lwowski kor. telefonuje: Wczoraj rano nowy wojewoda lwowski, p. Paweł Garapich, przybył do Lwowa w celu objęcia urzędowania.

Powitali go wyżsi urzędnicy województwa, oraz przedstawiciele władz miejskich i wojskowych.

Nasz. warsz. kor. telefonuje: W najbliższych dniach ma być mianowany p. Zapala, b. kandydat na wice ministra pracy na stanowisko wojewody stanisławowskiego. Obecny wojewoda p. Jurystowski idzie na emeryturę.

Kongres komunistów francuskich.

Partja komunistyczna ma największą liczbę zwolenników w Paryżu

Paryż, 23 stycznia.

W Paryżu odbył się obecnie kongres francuskich partji komunistycznych.

Opozycja, która w ostatnich czasach silnie się zredukowała, zdołała zaledwie przyjąć do słowa i trzymała się zdala od kongresu.

Kongres powziął uchwałę, która zaleca ostrą walkę z ostatnimi szczątkami ideologii socjalistycznej.

Reprezentant mniejszości przyznał, że partja komunistyczna ma znacznie większą liczbę adherentów tylko w Paryżu, natomiast na prowincji zupełnie straciła wpływ.

Zwolennicy Radicza będą oskarżeni tylko o zdradę stanu

Polaka Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 23 stycznia.

„Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu: Dzienniki „Wreme” i „Politika”, zazwyczaj dobrze poinformowane o projektach rządu, piszą, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono zaprzestać postępowania karnego przeciwko członkom partji Radicza za utrzymywanie stosunków z moskiewską międzynarodówką chłopską.

Będą oni oskarżeni jedynie o zdradę stanu.

Radjofon przy doktoracie. Jak zdaje się łatwo doktorat — Antena w stole. — Przyjaciółka w mieszkaniu.

Paryż, 23 stycznia.

Pewien student uniwersytetu strasburskiego zdawał rygorozum medyczne. Okazało się, że posługiwał się on przy egzaminie telefonem bez drutu, łącząc się z mieszkaniem, gdzie znajdowała się jego przyjaciółka, która odpowiadała mu na pytania. Słuchawkę miał ukrytą w dłoni, antenę wbudował był uprzednio w stół, przy którym egzamina się odbywały. Całą instalację wykryto i doktorand przepadł.

Kobieta, która pali, degeneruje się!

Historja „paliwa” w kilku wierszach. — Gdzie i kiedy pali kobieta? — Skleroza i złe trawienie. — Zemsta oszukanego żołądka. — Turczynki są niewiarodajne. — Palaczki wśród prostytutek. — Zapach ciała i tytoniu. — Małpomanie. — Śmieszny symbol dojrzałości. — Palenie czyni kobietę bezpłodną! — Pomocnicy w walce na śmierć i życie.

Najwięcej rozpowszechnionym nałogiem wśród starych i młodych, biednych i bogatych, mężczyzn i kobiet jest palenie.

W Europie palenie weszło w życie dopiero po odkryciu Ameryki. Handel papierosami od pierwszej chwili został obłożony wielkimi podatkami cłami, ale wszystko naprzóżno: zwycięski pochód palenia nie dał się powstrzymać. W końcu XVII wieku palono długą fajkę. Dopiero po stu latach wystąpiło cygaro, jako konkurencja. Cygaro pochodzi z Anglii; początkowo składało się z kilku zawiniętych liści tytoniowych, które palono, trzymając je w ręku lub wkładając do fajki. Liście tytoniu zawierają narkotyk, nikotynę, nazwaną tak od nazwiska francuskiego posła, Nicot, który sprowadził do Francji i zrecznie go rozpowszechnił.

Naogół palenie u nas jeszcze kilkadziesiąt lat temu było przywilejem mężczyzn. Pałace kobiety były wyjątkami, jak np. Róża Bonheur, francuska malarzka, która chodziła w męskich sukniach i wogóle uważała się za mężczyznę. Na kobiety pałace zwracano specjalną uwagę, to też paliły te kobiety, które chciały rzucić się w oczy.

Ale gdy zbadamy dusze tych kobiet, znajdziemy u wielu spośród nich bałkiem osobliwe przyczyny, dążenia i życzenia, które przez narkotyki mają być stłumione lub wysunięte na pierwszy plan. Dla nich palenie po części nie było przyjemnością samo przez się, ale ważnym był osiągnięty przez nie stan. Wszak i obecnie kobiety nie pałały w świetle słonecznym, ani na powietrzu, za wyjątkiem cukierni i kawiarni ogrodowych. Kobieta na spacerze wogóle nie pali. Najchętniej pała one w półmroku i w ciemnościach.

Lekarze chorób kobiecych i nerwowych przytaczają oryginalne wypadki ze swej praktyki właśnie na tym podłożu.

Obfite palenie powoduje wczesną skleroza, szczególnie u kobiet; dlatego też znacznie częściej słyszymy skargi na bicie serca ze strony pałających kobiet, niż mężczyzn. Naturalnie, że złe oddychanie powstaje często na podłożu nerwowym, ale palenie upaje je i doprowadza do złej cyrkulacji krwi, przyczem u kobiet o jakieś dziesięć lat wcześniej, niż u mężczyzn. Prawie każda kobieta pałająca dłużej czas skarży się na brak apetytu i złe trawienie, chociaż początkowo miała świetny apetyt i zdrowy żołądek. Ale może właśnie dlatego kobiety pała?

Chcąc osiągnąć modne figury, chłopcice i szczuple, oszukują głód i apetyt nikotyną. U namiętnych palaczek oczy zapadają, powiększają się i dzięki temu otrzymują więcej wyrazu, co może być również podstawą palenia u kobiet próżnych.

Wielu lekarzy ocznych uważa palenie za źródło krótkowzroczności. Rysy twarzy nałogowych palaczek stają się osirowane, zwięża i wydłuża, policzki i wargi tracą kolor, dokoła ust wcześniej tworzą się zmarszczki. Niektórzy lekarze twierdzą, że zwiędła twarz, zapadnięte policzki i zgaszone oczy w młodym wieku są również wynikiem nadmiernego palenia.

Często, gdy zarzuca się kobietom palenie bronia się one tem, że turczynki, cyganki i bośniaczki pała wiele bez szkodliwych skutków. Przedewszystkiem pała one od stu lat, a ich mężczyźni od kilkuset więc organizmy przyzwyczały się do palenia. Jednak twierdzą, że degeneracja tych ludzi ma wiele wspólnego z tym nałogiem; ten sam los może spotkać nasze kobiety. Walka z paleniem jest bardzo trudna, ponieważ państwo, ze względu na wielkie zyski, popiera handel papierosami, który dziś więcej przynosi, niż monopol alkoholowy.

Właściwie, palenie podnosi liczbę zużywanego alkoholu; pobudza ono bowiem pragnienie i żądzę spożywania alkoholu, który z kolei rzeczy daje bodźca do seksualnych rozkoszy. I oto stwierdzono, że liczba palaczek między prostytutkami jest olbrzymia; dwie trzecie spośród nich pali i to bardzo namiętnie. Niektóre z nich zużywają 30 do 60 sztuk papierosów dziennie.

Niestety, warunki socjalne wyrwały kobietę z kręgu ogniska domowego. A na szerszym świecie oczekują ją tysiączne niebezpieczeństwa, które podkopują jej kobiecość; sama ona nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo zapach papierosa szpeci naturalny zapach jej ciała włosów i ust.

Często podstawą namiętności palenia są głębsze przyczyny. Kobieta zauważa, że dym nikotynowy przytępiła duchową depresję, czy też pozwala lżej ją znieść; u niektórych zaś kobiet papieros działa antyerotycznie. — Tylko w bardzo niewielu wypadkach nałogowe palenie jest wynikiem przyzwyczajenia, które rozwinęło się z bezmyślnego małpowania. Szczęśliwa i zadowolona kobieta nie pali zupełnie lub pali niewiele.

Kobiety namiętne palaczki napewno przyzwyczały się do palenia wtedy, gdy były bardzo nieszczęśliwe.

Niektórzy lekarze uważają, że u wielu kobiet namiętne palenie jest oznaką, że są niezadowolone ze swej pici, że pragną dla siebie tych samych praw, które mają mężczyźni. Palenie w tym wypadku jest jakby protestem. Młode dziewczyn-

ki i kobiety pała jak dzieci poto, aby uważano je za dorosłe, — bowiem palenie dla nich jest symbolem dojrzałości i samodzielności. Kobiety uważają palenie za dodatek do elegancji, ponieważ w samej rzeczy papieros dostarcza wielu z nich okazji do zręcznych miłych ruchów.

Kobiety pałając czekają na komplement. Papieros zabija wolny czas, w paleniu jest jakaś trwoga przed nudą. Niebieski dymek wypełnia słodkie godziny próżniactwa, a czasem jest chwilką wypoczynku przy ciężkiej umysłowej pracy.

Po części pała kobiety bezdzietne, z drugiej zaś strony dr. Fremmer uważa, że palenie czyni kobietę bezpłodną.

Normalna kobieta nie bierze za złe mężczyźnie, który pali umiarkowanie; poczęści nawet zapach dobrego papierosa u mężczyzny jest dla niej dość miły. Gdy mężczyzna wcale nie pali, kobieta często uważa to za brak męskości, albo niedojrzałości. Lubi zapach papierosów, nie znosi cygar; maż powinien palić cygara, kochanek papierosy.

Kobieta pałająca często chce być uważana przez mężczyznę za kolegę, a nie za damę; papieros w jej ustach ma być oznaką tęsknoty do swobody. Może tu właśnie tkwi przyczyna, która nieświadomie każdemu starszemu paniom zabraniać palenia młodszym.

Na zakończenie powiem: Istnieją może wypadki, w których tytoń człowiekowi, mężczyźnie lub kobiecie, pomógł do przetrzymania ciężkiego położenia lub do wykończenia ciężkiej pracy duchowej; gdyż prawie każdy pracownik umysłowy przechodzi do wniosku, że kilka pociągnięć papierosa wyswabia jego duszę i pozwala mu się skupić umysłowo. Mimo to i tu da się zastosować prawdziwość słów: „Nie wszystkim służy to samo”, i zawsze pomocnikami w walce przeciw nałogowemu paleniu kobiet będą: praca, zdrowa miłość, szczerze potępienie i — moda. Mia.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

ALEKSANDER DROZDOW.

Człowiek z walizką.

I.

Wyciągnięte aż pod niebo szyny błyszczą w słońcu jak grzbiety mokrych jaszczurek.

Mała stacyjka, najwinnie śmieszna, poczynając od wąskiego, dwukłokowego peronu, a kończąc na pogruchotanym przez świnię płocie.

Jesteśmy tu niedawno: ja i moja żółta walizka — zniszczona, jak ja, w burzach zmiennego życia.

W pociągu, gdyśmy jechali, sprawdzano dokumenty, mój dowód okazał się niewystarczającym dla władz ukraińskich i powiedziano mi tylko trzy słowa:

— Proszę opuścić przedział.

Potem urzędnik jakiś dodał:

— Pan będzie łaskaw...

Wyszedłem.

Była zimna, ciemna noc, niebo iskrzyło się gwiazdami, gdzieś — daleko — echo powtarzało jęki lokomotywy.

Nie zdążyłem nawet wypalić papierosa, stając na peronie, gdy konduktor gwizdał dwa razy, z komina buchnęła para, zaskrzyptały koła — pociąg ruszył.

Zostałem sam.

W kancelarii, dokąd wniosłem swą walizkę, terkotał aparat telegraficzny, cykał zegar ścienny i dyżurujący kolejarz kasłał, jak suchotnik, czytając białe wstażki papieru.

Był to starszy człowiek o żółtej twarzy, wynędzniały, niesympatyczny, milczący.

Przepraszam za natrętność, cichutko postawiłem walizkę w kącie i zacząłem czytać rozporządzenia, rozwieszzone na ścianach: jedno było bolszewickie, drugie z czasów Petlury, trzecie hetmańskie.

— Wyrzucili? — zapytał obojętnie kolejarz.

Odpowiedziałem mu, że się nie myli — tak, wyrzucili.

Skrzyknęły drzwi i do pokoju weszła młoda kobieta w ciąży, a za nią wsały stróż z herbatą na tacy.

Zasiadliśmy do stołu, młoda kobieta

nalewała herbatę do brudnych szklanek nikt nie przemówił ani słowa, jakgdybyśmy się znali już oddawna.

Trudno, żyjemy w takich czasach: wszystko już jest z góry przewidziane, wszystko wiadome, nic nikogo nie dziwi i każdy nowy znajomy jest nudny, jak żona po ślubie.

Po pierwszej szklance kobieta odezwała się:

— Za miesiąc zacznę rodzić... Oby trupem na świat przyszedł!

— Nam s apotrzebni żywi ludzie — zwróciłem uwagę, odgryzując kawałek cukru.

Kolejarz popierał zdanie żony:

— Masz rację, Masza... Lepiej żeby był martwy... Nie będzie jada, ani pił, w nocy nie będzie dyżurował na stacji i krwi ludzkiej nigdy nie zobaczy... No, i rodzicom lżej będzie...

— Oby trupem na świat przyszedł!... Aparat zamilkł, białe wstażki leżały zwinięte na stole.

Milczeliśmy znowu — dłużej nie mogłem wytrzymać:

— Proszę państwa — rzekłem uroczyście wszystko jest dla nas smutne, nic nas nie rozweseli... Ale milczeć... milczeć też nie można... Może zaczniemy sobie opowiadać o najszczęśliwszych chwilach życia w czasie rosyjskiej rewolucji... Niech pan zacznie, panie zawiado wco...

Kolejarz oznajmił, że umie tylko słuchać. Żona jego odsunęła się od stołu, strzepnęła kruszynki chleba z rąk i zamysliła się. Jej piękne oczy ożywiły się radością.

Otarła ręką usta, jak wiejskie dziewczyny, uśmiechnęła się, potem spoważniała i zaczęła opowiadać.

II.

— Przed pięć laty wyszłam za mąż. Różnie się żyło, źle i dobrze, mam już troje dzieci, czwarte w drodze... Dawniej było inaczej. Pociągi odchodziły o oznaczonej porze, jechali przyzwyczajeni ludzie, otrzytywaliśmy pocztę, pisma.

„Niwe” z obrazkami. Nikt nas nie zaczepiał, myśmy nikomu nie wlaźli w drogę — wszystko było w porządku.

A potem — zlituj się Boże!

W pociągach sami żołnierze, nieporządku, męża chcieli zakłuc bagnietami za to, że zatrzymał pociąg...

— Ale... — przerwałem — jeżeli chcieli zakłuc bagnietami nie widzę w tem nic radosnego, a umówiliśmy się, że wspomnienia mają być wesole...

Kobieta umilkła.

— Coś wesolego?... Aha... To było na początku wojny... W sąsiedniej wsi Niemcy uspakajali zbuntowaną ludność: wieszali, rozstrzeliwali, podpaliли chałupy. Oczywiście wszyscy byli w strachu. Potem Niemcy uciekli do Kijowa. Uplynęło kilka dni. Pewnej nocy... Stróż zasnął, mąż dyżurował. Przebudziłam się nagle... Byłam wtedy słaba bardzo, trzęcie dziecko na świat przyszło. Nie mogłam usunąć, przewracałam się na postaniu... Nagle — słyszę — w kancelarii ktoś krzyczy, słyszę tupot nóg, poznaję głos męża — chłopci chcieli męża zamordować za to, że wpuścił na stację pociąg z Niemcami... Jak można było nie dopuścić? Wskoczyłam z łóżka. W kancelarii było pełno ludzi. Wszyscy trzymali męża i chcieli go udusić. Krzyknęłam rozpaczą: „Ludzie, zlitujcie się!”... Ktoś mnie kopnął w brzuch. Mąż był blady, ledwo ruszał wargami... Nie rozumiałam, co mówili. Potem dopiero uswiadomiłam sobie: „Żegnaj, mów do mnie, i pilnuj dzieci!” — Zdawało mi się, że upadnę. Wyciągnęłam troje dzieci z łóżek. Męża pro wadzili już do ogrodu, by go powiesić na gałęzi. Biegne za nimi. Widzę jak go ciągną na lipę... Rzuciłam się na ziemię, ścisnęłam dzieci, rozplakały się wszystkie na głos, bo im było zimno.

— Jeżeli — krzyczałam — zanie krzyż pański — zlitujcie się nad dziećmi, cóż z nimi pocznę, biedna słaba wdowa!... Ktoś krzyknął z tłumy:

— Dać mu spokój! On nie winien! I na niego przyjdzie czas!...

Nie pamiętam co się ze mną potem działo... Ale zdawało mi się, że słyszę dzwony kościelne, że aniołowie fruwały nad moją głową... Umilkła. Potem dodała, rozmazując łyżką chleb po stole:

— To była najradośniejsza chwila. Więcej nic nie było.

III.

Znowu cicho. Teraz kolej na mnie. Dziwne! Nie mogłem sobie przypomnieć ani jednego wypadku, któryby nie pochłaniał śmiercią...

Ale trzeba było zacząć...

Zaczęłam więc w ten sposób:

— Nie należę do żadnej partji rewolucyjnej — nie mnie nie obchodziła. Najradośniejszą plamą na krwawym tle rewolucji jest dla mnie teoretyczny wniosek, wyciągnięty z ostatnich zająć: mam ojczyznę. Doprawdy, nigdy nie odczuwałem tak strasznego patriotycznego przywiązania do swej ziemi, jak dziś, w chwili gdy Rosja stoczyła się na dno przepaści. Świadomość ta przyszła może zbyt późno: gdy ojczyzna moja była żywa — nie uważałem się za jej syna. Zresztą, nie mam nic do powiedzenia... Mądry ludzie nazywają to „tragedją rosyjskiej inteligencji”...

Państwo mi wybaczą... Należałoby już pójść spać... Jeżeli pan pozwoli, w takim razie położę się natej ławeczce w kącie gdzie czeka na mnie moja żółta walizka.

Zasnęłam.

Zrana, po śniadaniu, spacerowałem po peronie, dzień był mroźny, szyny znowu błyszcząły w słońcu.

Widzieliście kiedyś coś podobnego: ludzie, którzy zdolali ocalić ze wszystkich swych bogactw małą, żółtą walizkę, jadą po wszystkich szynach świata, na wszystkich okrętach, padają na kolana przed cudzoziemcami — — — gdzieśmy byli gdy Europa wyrzucała naszą ojczyznę za okno jak niedopałek papierosa?!

Wieczorem przybył pociąg zapchany pasażerami z walizkami.

Nie chcieli mnie nigdzie wpuścić, zamknięto przedemną drzwi.

Wlaźłem do lokomotywy i szeleszczącym papierkiem zamknąłem usta maszyny.

Pojechaliśmy bez dokumentów.

Pojechaliśmy zupełnie zadowoleni, że nikt nas nie zatrzymał, nikt nie chciał rozstrzelać — pojechaliśmy bardzo nawet rozradowani: ja i moja żółta, skórzana walizka.

Tłumaczył B. F.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
24
 SOBOTA
 Dziś: Tymoteusza
 Jutro: N. św. Pawła
 Wschód słońca o g. 7.25
 Zachód o g. 3.59
 Wsch. księżycy o g. 9.49 r.
 Zachód o g. 10.8 w.
 Długość dnia 8.14
 Przybyło dnia g. 0.30

Działy sportowe „Republiki” i „Expressu”.

Z dniem dzisiejszym kierownictwo działów sportowych „Republiki” i „Expressu” objął znany w szerokich kołach p. Franciszek Romanek.

W związku z tym działy sportowe będą znacznie rozszerzone i ulepszone w kierunku wszechstronnego opracowania różnych dziedzin wychowania fizycznego. Nasze specjalne dodatki sportowe odznaczać się będą poza doborową treścią również ilustracjami krajowymi i zagranicznymi.

Wyrok w sprawie Francis Willey przeciwko tow. akc. R. Kindler.

Sąd Handlowy wyrokiem z dnia 23 b. m. postanowił sprawę Francis Willey kontra tow. akc. R. Kindler odroczyć celem zbadania świadków, na stwierdzenie bezwalutowości weksli przez powodowe towarzystwo przedstawionych.

Warszawa wykupiła przeszło 40,000 patentów, co stanowi 90 proc. zeszłorocznej ilości.

Nasz warsz. kor. telefonuje: Ilość świadectw przemysłowych i patentów, wykupionych w Warszawie na rok 1925 osiągnęła do 15 stycznia cyfrę czterdziestu kilku tysięcy. Ponieważ w roku ubiegłym liczba świadectw i patentów wynosiła 50,000, przeto rezultat, osiągnięty przez kasy skarbowe można nazwać bardzo pomyślnym. Znamienne jest, że podczas, gdy w Łodzi cyfra wykupionych świadectw w tym roku nie osiągnęła nawet 50 proc. ze sztorocznej ilości, Warszawa wykupiła blisko 90 procent.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszego sprawozdania z ogłoszonego expose p. wojewody Darowickiego chochlik drukarski przypętał dość oryginalną omyłkę: na pierwszej stronie w pierwszym łamie wiersz 39 od góry za miast: „Zyczymy nowemu panu wojewo dzie powodzenia w jego szerokich ramionach” — powinno być: „Zyczymy nowemu panu wojewodzie powodzenia w jego szerokich zamierzeniach”.

O BUDOWĘ KOLEJKI ŁÓDŹ-TOMASZÓW.

W tych dniach wyjeżdża do Czech inż. Brzozowski, kierownik oddziału technicznego kolei podmiejskich celem zaznajomienia się na miejscu z warunkami kupna taboru kolejowego dla kolejki Łódź-Tomaszów.

Po powrocie inż. Brzozowskiego zbierze się komisja budowy, na posiedzenie której zaproszeni będą przedstawiciele Sejmiku Łódzkiego, Brzezińskiego i m. Tomaszowa.

Tempo pracy uzależnione będzie od kapitału zadeklarowanego przez Sejmiki, gdyż m. Łódź chwilowo nie może wziąć większego udziału ze względu na rozpoczęcie już robót kanalizacyjnych.

Lekarz-dentysta
R. HANFTWURCŁOWA
 powróciła.

Bezpłatne premje „Republiki” i „Expressu Wieczornego”.

Wczoraj odbyło się pierwsze losowanie. — Dziś będą rozlosowane 4 dalsze bezpłatne premje.

Ogłoszone w dniu wczorajszym codzienne bezpłatne premje „Republiki” i „Expressu” wywołały wśród szerokich warstw ludności niezwykle poruszenie.

Od samego rana zasypany nas telefonicznie i osobiście zapytaniem o szczegóły tej na szeroką skalę zakrojonej imprezy. Od godziny 2-jej po południu natychmiast po wyjściu „Expressu” skrzynka, przeznaczona do składania bonów, a wywieszona uw podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 49, była formalnie obleżona.

Elegancy panowie, wynędniali bezrobotni, kobiecie w chustkach i panie w wyszarzanych futrach stanowiących resztki minionej świetności — wszyscy wrzucali zaklejone koperty drżącą ręką z bliskim nadziei w oczach.

Wielką jest bowiem nędza naszego miasta i wielka potrzeba, choćby najskromniejszej pomocy.

Jeszcze po godzinie 7 wieczór zjawiały się setki ludzi, usprawiedliwiając spóźnienie i prosząc o uwzględnienie ich bonów. Prośbom tym wyjątkowo wczoraj, jako w pierwszym dniu premji, uczyniliśmy zadość. Łącznie złożono kopert od 2 do 7 po południu przeszło 4 tysiące, co świadczy, że wydawnictwo nasze miało myśl szczęśliwą, która znalazła uznanie w najszerzych sferach ludności.

O godz. 9-jej wieczorem, po sprawdzeniu zawartości kopert, odbyło się w obecności członków redakcji i zaproszonych gości wylosowanie 3 szczęśliwców.

I premję „Republiki” i „Expressu” (3 korce węgla) otrzymał p. Jan Kustosik zamieszkały przy ulicy Wodnej 12-14.

II premja (10 kilo m. pszannej) przypadła w dziale p. Godelowi Wurzakowi, zam. przy ul. Pomorskiej Nr 24, m. 16.

III premję (5 kilo cukru kostkowego) otrzyma p. Ar-

tur Birke, zam. przy ul. Sportnej Nr 29.

Wymienieni powyżej panowie zechcą zgłosić się w poniedziałek, 26 stycznia, między godziną 5 — 7 po poł. do redakcji „Republiki” i „Expressu” (Piotrkowska 49), gdzie otrzymają premje, które im los obdarzył.

Dzisiaj, w sobotę, w drugim dniu rozdane będą 4 premje:

1. 2 korce węgla.
2. 10 kilo mąki pszennej.
3. 1 korzec kartofli.
4. 1 korzec kartofli.

Dzisiaj więc czytelnicy „Republiki” i „Expressu” muszą nadal wycinać zamieszczone w obydwóch numerach bonu Nr. 2 i składać je w kopertach do godz. 7ej wieczorem w specjalnej skrzynce, zawieszonej w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49.

Jutrzejsza „Republika” i „Express” dadzą nazwiska szczęśliwców dnia dzisiejszego.

Dziś zaćmienie słońca w Łodzi.

Można je będzie zaobserwować o g. 4 m. 8 po południu.

Z przypadających na rok bieżący 2 zaćmień słońca i 2 księżycy, w Polsce widzialne będą tylko 2: jedno zaćmienie słońca przypadające dnia 24 stycznia i jedno zaćmienie księżycy przypadające w noc z 8 na 9 lutego.

Zaćmienie słońca dnia 24 stycznia będzie widzialne tylko w zachodnich województwach i to jako częściowe. W Warszawie słońce zajdzie 30 sekund przed po czątkiem zaćmienia. W Łodzi słońce zajdzie o godzinie 16 min. 16, a że początek zaćmienia przypada na godz. 16 m. 8,2 przeto zaćmienie będzie widzialne tuż przed zachodem słońca w ciągu 7,8 min.

O ile chmury nie pokryją nieba przed zachodem słońca, będzie można spostrzec gołym okiem czarny cień księżycy, nasuwaający się na czerwoną tarczę zachodzącego słońca z prawej jego strony.

Pierwsze zetknięcie cienia księżycy z tarczą słoneczną nastąpi w punkcie, którego odległość liczona od kierunku północnego tarczy słonecznej wzdłuż obwodu tej tarczy przez stronę wschodnią i południową na zachód, wyniesie 275°, zaś liczona od punktu na obwodzie słońca skierowanego ku zenitowi wyniesie 241° 2.

Chwilę rozpoczęcia zjawiska i zachodu słońca podano wyżej według czasu kolejowego t. j. środkowo - europejskiego, który obowiązuje u nas na mocy ustawy z dnia 11 maja 1922 roku. Różni się on od czasu uniwersalnego (czas średni cywilny Greenwichski) o 1 godzinę: czas środkowo europejski — czas uniwersalny 1 godzina.

Zaćmienie słońca na kuli ziemskiej rozpocznie się o godzinie 12 m. 41,4 według czasu uniwersalnego w punkcie, którego długość zach. od Greenwich wynosi 88° 2' a szerokość 24° 43'.

Początek centralnego zaćmienia o g. 14 m. 2 czasu uniwersalnego w punkcie, którego długość zach. = 94° 24', szerokość 48° 18', zaś koniec o godz. 15 m. 45 w punkcie: dł. zach. = 3° 5', szerokość 61° 28'.

Koniec zaćmienia na kuli ziemskiej przypadnie o godz. 17 m. 5,8 czasu uniwersalnego w punkcie: długość zach. = 0° 11', szerokość 39° 41'.

Tak więc całkowite zaćmienie będzie widoczne od wielkich jezior Ameryki Północnej przez Atlantyk aż do wysp Shotlandzkich. Jako częściowe przedstawia się w większej części Ameryki Północnej, na północnych wybrzeżach Ameryki Południowej i Afryki oraz w zachodniej części Europy.

Nadmieniamy, że Łódź leży pod 78 długości wschodniej od Greenwich (w minutach czasu) a + 51° 8' szerokości geograf. północnej.

Czy chleb będzie „zmilitaryzowany”.

Władze wojskowe nie obejmą aprowizacji ludności cywilnej.

Nasz warszawski korespondent handlowy telefonuje:

Jedno z pism krakowskich podało wiadomość, jakoby rząd postanowił położyć walkę z drożyzną zboża i mąki egzekutować M. S. Wojskowych. Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością. Wprawdzie rząd udzielił M. S. Wojsk. odpowiednich kredytów na zakup zboża zagranicą i w razie potrzeby intendentura wojskowa obowiązana będzie część tych zapasów oddać na pokrycie potrzeb cywilnej ludności (jak to np. dzieje się we Francji) ale nigdy nie było mowy o tem by władze wojskowe miały objąć kontrolę aprowizacji ludności cywilnej.

Uchwalony przez komitet ekonomiczny projekt ustawy przejściowej o uregulowaniu przemiatu zboża przewiduje wykonanie tej ustawy przez ministerstwo spr. wewnętrznych.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli. Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych w r. 1925 odbywać się będą w dotychczasowym charakterze zarówno dla niewykwalifikowanego jak i kwalifikowanego nauczycielstwa.

Dla kursów tych przewiduje się trzy następujące terminy: od 3 lipca do 31 lipca; od 14 lipca do 8 sierpnia i od 3 sierpnia do 29 sierpnia.

„Czystość to zdrowie”. Wyznaczone na dzień 25 stycznia r. b. otwarcie w pawilonie w parku im. H. Sienkiewicza ruchomej wystawy higienicznej p. nazwa: „Czystość to zdrowie”, ze względów technicznych, zostanie na parę dni odłożone. Otwarcie tej wystawy nastąpi dopiero prawdopodobnie w środę, dnia 28 bm.

Wystawa ruchoma otwarta będzie w Łodzi w ciągu 1 miesiąca.



TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu piękny, wzruszający dramat T. Dostojewskiego „Idjota”, który zdobył sobie wielkie na scenie naszej powodzenie, dzięki doskonałej reżyserji oraz grze całego zespołu z pp. Staroską, Wołoszynowską, Wybrańskim, Białoszczyńskim i Zeromskim na czele.

Wieczorem piękna, poetyczna i erotyczna sztuka Tadeusza Rittnera „Don Juan” z pp. Morską, Jerzmanowską, Jakubińską, Nowakowskim, Dębiczem i Szubertem w rolach głównych. Świetna gra artystów oraz znakomita reżyserja zapewniają sztuce rzetelny sukces. Jutro po południu „Idjota” wieczorem „Don Juan”.

TEATR POPULARNY.

Aby uprzystępnic młodzieży szkolnej zapoznanie się z potężnym dramatem W. Sieroszewskiego „Bolszewicy” — kina równictwo teatru popularnego dziś w sobotę o godz. 4-jej po poł. wystawia „Bolszewików” w specjalnym opracowaniu dla audytorjum szkolnego. Ze względu na ideową i artystyczną wartość sztuki niewątpliwie zainteresowanie młodzieży będzie duże. W głównym rolach panie Brandtówna, Fiszerówna, Szczepańska, Zielińska, Zeromska oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Górecki, Chmurkowski, Gałęcki, Puchalski, Zawiejski i inni. Reżyserował: M. Bielecki. Wieczorem o godz. 8.15 „Bolszewicy”.

VASA PRIHODA W ŁODZI

W środę, dnia 28 stycznia o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji 15-ty koncert z cyklu „Mistrzowskich koncertów”, na którym wystąpi jeden z najgenialniejszych skrzypków XX wieku Vasa Prihoda. Po występach jego w Krakowie pisze „Czas Krakowski”: Vasa Prihoda jest tak wielkim talentem, że wprost każe się zastanowić nad tem, czy zdoła on się należycie i w całej pełni wyrazić i wyżyć jako skrzypek wirtuoz. O technice jego, jako nie znającej granic w dziedzinie możliwości skrzypcowej, można powiedzieć ogólnie, że podziw jaki ona wzbudza nik nie wobec zdumienia wywołanego nieskończonym bogactwem dynamicznym, występującym właśnie w miejscach najbardziej technicznych. Taka z wszytkiego co gra, wieje pewnością i nieomylnością, że jeżeli istnieje muzyka niesamowita, to daje ją — Vasa Prihoda.

Jutro ukaże się

№ 5

PANORAMY

Miejska Galerja Sztuki.

Dzisiaj, o godzinie 12-iej w południe odbędzie się otwarcie wystawy „Związek Słuchaczy Architektury Politechniki Warszawskiej”, oraz prac: H. Behrmana, M. Mutterowej, I. Pinkasa, M. Trębaczki oraz pokaz zdobnictwa Żeńskiej Państwowej Szkoły Przemysłowej w Łodzi. W vernissage'u dzisiejszym weźmie udział — jak zwykle — elita inteligencji naszego miasta.

Katalog wystawy obejmuje 250 prac artystycznych.

WYSTAWA OBRAZÓW ART.-MALARZA S. GRODZEŃSKIEGO.

Dzisiaj o godz. 10 rano w sali „Hazor” (Al. Kościuszki 21) odbędzie się otwarcie wystawy obrazów palastyńskich art.-mal. S. Grodzieńskiego.

TRAMWAJ I WÓZ.

Tramwaj nr. 1 idący z Górnego Rynku przed domem nr. 249, na ul. Piotrkowskiej najechał na wóz, na którym, prócz wóźnicy znajdowało się 2 mężczyzn.

Zderzenie było tak silne, iż jeden z jadących został odwieziony w stanie ciężkim do szpitala przy ul. Drewnoskiej, drugi zaś po nałożeniu mu opatrunku przez lekarza pogotowia poszedł do domu. b.

Obrady zarządu związku miast. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy p. prezydent M. Cynarski w celu wzięcia udziału w posiedzeniach zarządu związku miast polskich.

Organizowanie związku akuserek. W swoim czasie istniał w Łodzi związek akuserek, który następnie rozbił się na poszczególne sekcje.

Obecnie grono akuserek kasowych zamierza otworzyć związek akuserek z siedzibą w Łodzi. (b)

Wstrzymanie werbunku do policji państwowej. Wobec osiągnięcia dostatecznej liczby kandydatów do Policji Państwowej województwa wsch.-Rzplitej kom. 11 Łódzkiej Policji Państwowej wstrzymuje dalszy werbunek do Policji.

Kandydaci którzy złożyli już podania lecz nie zostali dotychczas powołani do służby P.P. zostaną zarejestrowani i w razie ponownego zapotrzebowania, kandydatów do P.P. będą o tem powiadomieni. p.

ZAKOPANE

Pensjonat Julji Markowiczowej, b. właścicielki pensjonatu „ZA BRAMKĄ”:

„STRZECHA”

604

ul. Chałubińskiego

w nowej pięknej sonecznej willi, oświetlenie elektr., ciepła i zimna woda, kuchnia wykwinna.

Ceny nader niskie.
Dziennikarze i literaci korzystają z 10 proc. zniżki.

Urzednicy magistracy otrzymaja akcje Banku Polskiego.**Oficjalny komunikat referatu prasowego magistratu.**

Referat prasowy magistratu komunikuje:

W niektórych dziennikach wczorajszych ukazała się notatka BIP'a przedstawiająca w sposób zupełnie niezgodny z prawdą rolę magistratu w sprawie subskrypcji pracowników miejskich na akcje banku polskiego.

Nieprawdą jest, jakoby magistrat dopiero przed tygodniem wpłacił część należności za te akcje, aczkolwiek potrącenia z pensji urzędniczych dokonane były przed pół rokiem. Prawdą natomiast jest, że wpłaty rat za akcje nabyte przez pracowników miejskich dokonywane były przez magistrat we właściwym czasie i to nawet przed uskutecznieniem odpowiednich potrąceń z poborów pracowniczych, — o czym świadczą znajdujące się w posiadaniu magistratu pokwitowania centralnej kasy państwowej serja J. nr. 761306 z dnia 31 marca 1924 roku, Serja J. nr. 762838 z dn. 1 maja 1924 r., Serja J. nr. 763294 z dnia 27 maja 1924 r., Serja J. nr. 764345 z dnia 28 czerwca 1924 roku, oraz z dnia 30 lipca 1924 roku i z dnia 30 sierpnia 1924 roku.

Jak wynika z powyższego, opóźnienie w wydaniu akcji subskrybentom nie jest w żadnej mierze winą magistratu, który zresztą podejmował niejednokrotnie kroki celem szybszego załatwienia tej sprawy. Akcja ta została uwieńczona powodzeniem, gdyż naskutek odpowiedniego zawiadomienia banku polskiego, specjalnie upoważniony urzędnik magistratu delegowany już został do Warszawy w celu odbioru akcji dla pracowników miejskich.

Żadna „interwencja ministerstwa skarbu” w sprawie akcji miejsca nie miała i mieć nie mogła, jako całkowicie zbędna i nieuwzględniona. Przeciwnie — magistrat interwenjował w ministerstwie skarbu, pragnąc otrzymać akcje w jak najprędszym terminie.

Należy jeszcze nadmienić, że na żądanie poszczególnych pracowników miejskich magistrat wydawał im zaświadczenia o posiadaniu prawa do subskrybowanych akcji banku polskiego.

Przeciwko biuro informacji prasowych (Bip), władze miejskie występują na drogę sądową.

Walka z najpotężniejszym wrogiem rzesz robotniczych — gruźlicą**została podjęta przez łódzką kasę chorych.**

Na ostatnim posiedzeniu komisji lekarskiej kasy chorych omawiano sprawę podjęcia intensywnej akcji pomocy dla gruźliczo chorych, ubezpieczonych w łódzkiej kasie chorych w związku z szerzeniem się tej choroby wśród klasy robotniczej.

Z referatu wygłoszonego na ten temat przez naczelnego lekarza dr. Kłuszyńskiego okazało się, że kasa chorych w sprawie tej już poczyniła pewne kroki, a mianowicie — zawarto umowę z zarządem budującego się sanatorium imienia dr. Buźnińskiego w Busku, w myśl której kasa

chorych zakupiła 15 udziałów po 5 tys. zł. za udział.

Każdy udział zapewnia kasie chorych wieczyste miejsce dla leczenia gruźliczo chorego i niezależnie od tego dzięki zakupowi 15 udziałów kasa chorych ma zapewnione 45 miejsc na kolonjach letnich w Busku.

Prócz tego kasa chorych czyni dalsze starania w celu nabycia udziałów na podobnych warunkach i w innych miejscowościach i w najbliższych dniach plany te będą zrealizowane. (b)

Lokatorzy winni opłacać świadczenia na podstawie rachunków, stwierdzających wysokość opłat dodatkowych.

Towarzystwo „Lokator” w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 przypomina, że umowa w przedmiocie świadczeń (opłat dodatkowych) przestała obowiązywać z dniem 1 stycznia 1925 roku. T-wo „Lokator” zainicjowało w prezydium magistratu zwołanie konferencji celem zawarcia nowej umowy w przedmiocie świadczeń dodatkowych. Właściciele nieruchomości nie przystali na wspomnianą konferencję swoich przedstawicieli, nadesłali natomiast list, w którym oświad-

czyli, że nie zawrą nowej umowy zbiorowej.

Podając to do wiadomości publicznej T-wo „Lokator” stwierdza, że wobec uchylecia się właścicieli nieruchomości od zawarcia umowy zbiorowej, lokatorzy winni opłacać świadczenia począwszy od dnia 1 stycznia 1925 roku zgodnie z art. 7 ust. o ochronie lokatorów na podstawie rachunków, stwierdzających wysokość opłat dodatkowych.

Protest prowincji przeciw ustawie o rekwizycji mieszkań.

Ustawa o zakwaterowaniu wojska uchwalona przez sejm poruszyła do głębi całe społeczeństwo. — Wprowadzenie ponownej rekwizycji lokali prywatnych w obecnych warunkach zabagniłoby do reszty stosunki mieszkaniowe. To też w obronie swych praw zagwarantowanych konstytucją nienaruszalności ogniska domowego, wystąpili lokatorzy większości z protestem przeciw rekwizycji.

W Krakowie, Lidze, Włodzimierzu Wołyńskim, Wołkowysku, Lubawie, Staszowie, Białymstoku, Brześciu nad Bu-

giem i Częstochowie odbyły się wiece. Brały w nich udział niemal wszystkie warstwy ludności. Po raz pierwszy od ogłoszenia ustawy o ochronie lokatorów zasiedli zgodnie obok siebie na tych wiecach właściciele domów i lokatorzy.

Na wszystkich wiecach zapadły uchwały protestujące przeciw rekwizycji. Protesty te nadesłano do prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Trambczyńskiego, premiera Grabskiego i klubów senackich.

Dzisiaj gwiazdka
„CZERWONY
KOS”

Z 3-iej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży.

Według danych wydziału oświaty i kultury, działalność 3-iej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży przy ul. Zagajnikowej 34 w ciągu grudnia r. ub. przedstawia się następująco:

Ogółem z wypożyczalni, czynnej w ciągu 26 dni, korzystało 3924 czytelników (1974 chłopców i 1950 dziewcząt). Dzieci zapisanych w charakterze wypożyczających było 1476, z nich faktycznie korzystało z wypożyczalni 1336. W okresie sprawozdawczym ogółem przeczytano 4813 książek, z czego przypadło 1434 na bajki, powiastki i czytanki dla dzieci do 10-ciu lat, 973 na powieści obyczajowe, 810 — powieści historyczne, 716 — przygody, podróże i opisy etc.

Prócz tego ze świetlicy korzystało 1775 czytelników, w tem 1152 chłopców i 623 dziewcząt.

W czasie świąt Bożego Narodzenia 25, 26 i 27 grudnia staraniem kierownictwa wypożyczalni urządzona była choinka, podczas której dzieciom czytano okolicznościowe wyjątki z książek, następnie dziesiątka śpiewała chórem kolendy oraz bawiła się w rozmaite gry towarzyskie i t. p.

Frekwencja czytających, również jak w innych miejskich wypożyczalniach, w porównaniu z listopadem zmniejszyła się o 942 osób, co tłumaczy się wyjazdami czytelników na ferie świąteczne.

O rewizję plac w Widzewskiej Manufakturze.

W „Widzewskiej Manufakturze” przed kilku na ciężkiej przedalni dotychczas otrzymywały dodatkowo za naciąganie sznurków 1 proc. od zarobionych plac.

Ponieważ place te były bardzo małe, zwrócił się przedstawiciel „Pracy” p. Kulczyński do dyrekcji firmy i wskazał p. Pestkowskiemu, iż 1 proc. wyniesie zbyt mało, wobec czego zaproponował 2 i pół procent.

Po dłuższej dyskusji doszło do porozumienia i robotnicy uzyskali 2 proc.

Przy tej okazji p. Kulczyński poruszył wogóle sprawę plac tej kategorii robotniczej i oświadczył, że zarabiają one zbyt mało, wobec czego należy przystąpić do rewizji cennika.

Ponieważ do porozumienia nie doszło p. Kulczyński postanowił zebrać odpowiedni materiał w tej sprawie i w przyszłym miesiącu wystąpi z wnioskiem zwołania konferencji, mającej na celu rewizję plac. (b)

Kupon II. 24 stycznia 1925 r.**BEZPŁATNE PREMJE „REPUBLIKI” I „EXPRESSU”**

Nazwisko i imię _____

Adres _____

Wyciąć i wrzucić w zamkniętej kopercie wraz z kuponem dzisiejszego „Expressu” do skrzynki przy ul. Piotrkowskiej 49 w podwórzu.

Pracownia bielizny**„Fromanowa”****Cegielniana № 46**

prawa oficyna i wejście II piętro

poleca bieliznę damską w wykonaniu wykwinnym.

Modele na miejscu.

Ceny przystępne.

Przyjmuje od 10 do 1 i od 3—7.

Cyrk A. CINISELLI

Tylko kilka dni.

Chcąc dać możność ujrzenia ostatniego — przed turniejem walki francuskiej — pierwszorzędnego programu światowych atrakcji najszerszym masom publiczności, postanowiła dyrekcja Cyrku obniżyć ceny

o 50%

Obecnie ceny biletów wynoszą **od 1 do 5 złotych.**

Złobki dla niemowląt pracujących matek zostaną zorganizowane w najbliższym czasie.

W związku z uchwaleniem przez ministerstwa pracy ustawy o urządzeniu żłobków fabrycznych dla niemowląt, których matki zatrudnione są w fabrykach odbyły się w zakładach Zylberstejna (Pułsta 21), Stajnera (Piotrkowska 76) wieści urządzone przez związki zawodowe.

Jako referenci wystąpili przedstawiciele robotników pp. Walczak, Kulczyński i Oglowski, którzy zaznajamiali robotników, z ustawą. Mówcy wskazywali że w myśl tej ustawy urządzone będą w fabrykach żłobki, gdzie robotnice będą mogły pozostawiać swe niemowlęta pod opieką specjalnych pielęgniarek na czas pracy, a po jej skończeniu zabierać będą dzieci do domu.

Mówcy wskazywali, że podobne żłobki istnieją i zagranicą, dzięki czemu zatrudnione w fabrykach matki nie są zmuszo-

ne pozostawiać swych dzieci bez opieki w domu.

Koszty utrzymania żłobków w większej części będą ponosić pracodawcy, a robotnice jedynie w minimalnej części.

Ponieważ dotychczas jeszcze ustawa ta nie weszła w życie, robotnicy winni wszcząć energiczną akcję przez posłów, aby jaknajwcześniej ustawa została zrealizowana.

Przemysłowcy dążą do tego, aby żłobki pozostawały pod ich zarządem, na co jednak robotnicy nie mogą się zgodzić gdyż domagać się powinni odpowiedniej opieki nad swymi dziećmi podczas pracy matek.

Po wygłoszonych referatach zebrani postanowili domagać się jak najszybszego zrealizowania ustawy. b.

Zatarg z ekspedjentami zlikwidowany.

Przyjęli oni propozycję pięcioprocentowej podwyżki.

W lokalu związku „Praca” odbyło się ogólne zebranie ekspedjentów zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, na którym p. Kazimierzczak złożył sprawozdanie z odbytej z przemysłowcami konferencji w sprawie 10 proc. podwyżki.

Ze sprawozdania wynika, że na konferencji przemysłowcy zaproponowali 5 proc. podwyżki, którą otrzymali majstro wie fabryczni oraz zgodzili się na konferencję w sprawie zawarcia zbiorowej umowy z ekspedjentami.

Jednakże przemysłowcy nie zgadzają się, aby w myśl arbitrażu stosować podwyżkę do płac z dnia 7 lutego, a jedynie do płac obecnych.

W końcu p. Kazimierzczak wskazał, że propozycje te są ostateczne, wobec cze-

go jedynie przy pomocy strajku mogliby ekspedjenci uzyskać wyższą podwyżkę.

Referat ten wywołał dłuższą dyskusję, podczas której przemawiali ekspedjenci innych miejscowości, wreszcie przyjęto następującą rezolucję:

„Pracownicy biurowi, tak zwani, ekspedjenci, zorganizowani przy P. Z. Z. „Praca” na zebraniu nadzwyczajnym w dniu 28 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania z konferencji odbytej z przemysłowcami uchwalają narzuconą podwyżkę 5 proc., przyjętą przez związek majstrów fabrycznych, przyjąć, odkładając sprawę strajku na czas późniejszy, lecz uzależniając od zawarcia umowy ogólnej z przemysłowcami, iż z dalszej podwyżki nie zrezygnują. b.

Lódź, dnia 23 stycznia 1925 r

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że w Łodzi dnia 26 stycznia r. b. pomiędzy godz. 10 rano a 4 po południu na pokrycie zaległych podatków odbędą się sprzedaż z licytacji, zajętych ruchomości u następujących dłużników skarbowych:

1. Birnbaum J. H., Szkolna 17: kredens, lampa i tremo.
2. Flum Leon, Plac Wolności 7, 50 parł damskich.
3. Gutman Jakób, Plac Wolności 6, meble, zegar i 60 parł damskich.
4. Grynsztajn Icek, Konstantynowska 37, meble, pianino i lampa.
5. Kupermanc Abram, Kościelna 1, 4 worki śliwek.
6. Małamut Szaja, Konstantynowska 33, meble i lampa.
7. Pomeranc Hersz, Ogrodowa 3, 12 tuz. trykotów i koszul męskich.
8. Piotrkowski Rafał, Ogrodowa 3, meble i zegar, kredens z 2 szafkami.
9. Rozenewajg Abram, Ogrodowa 3, szafa i zegar.
10. Rajn Jachwet, Ogrodowa 3, 3 szt. barchanu.
11. Skosowski Hersz, Nowomiejska 29, meble, pianino i trykoty.
12. Trubowicz F., Ogrodowa 3, 15 szt. wełnianego towaru.
13. Weber Emma, Franciszkańska 11, meble i 2 dywany.
14. Winter K. B., Nowomiejska 27, 6000 papierosów.
15. Sobolewski Jan, Pomorska 86, para siwków, 1 gniady koń i 150 szynek.
16. Bracia Najman S. i H., Północna 2-6, 30 szt. towaru.

Naczelnik Urzędu: (—) L. Gutowski.

Lekarze kasowi w obronie swoich kolegów przystępują w dniu 28-ym b. m. do strajku.

Jak wiadomo, zatarg cennikowy pomiędzy lekarzami kasowymi, a zarządem kasy chorych zastrzył się ostatnio po nieudanym pośrednictwie izby lekarskiej.

W chwili obecnej sprawa opiera się o Warszawę i w przyszłym tygodniu należy wyczekać rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Niezależnie od tego istnieje w chwili obecnej groźny zatarg pomiędzy zarządem związku lekarzy, a zarządem kasy chorych, który może już w najbliższych dniach, a mianowicie w czwartek postawi zarząd kasy chorych i cały ogół ubezpieczonych wobec faktu dokonanego, co znaczy wobec całkowitego przerwania pracy w instytucjach kasy chorych przez wszystkich bez wyjątku lekarzy kasowych.

Zatarg toczy się o 2-ch lekarzy, którym po kilkuletniej beznagannej pracy za rząd kasy chorych wymówił w dniu 15 stycznia (za trzymiesięcznym wypowiedzeniem) pracę w kasie chorych.

Wymówienie to nastąpiło bez porozumienia się ze związkiem lekarzy i bez podania w piśmie zwalniającem jakichkol-

wiek motywów.

Jeden z lekarzy zwolniony został za formę wystosowania do zarządu kasy chorych listu w sprawie, w której zarząd kasy chorych przyznał wspomnianemu lekarzowi słusność, zaś motywy zwolnienia drugiego lekarza przedstawiają się bardziej niewyraźnie.

Otóż w sprawie tej interwenjowali lekarze osobiście w dniu 16 bm. u p. Kałużyńskiego, a następnego dnia wystosowali do zarządu kasy chorych pismo, żądając poddania rewizji uchwały o zwolnieniu obu lekarzy i załatwienia tej sprawy w porozumieniu ze związkiem lekarzy.

Jak wiadomo, zarząd kasy chorych po ożywionej dyskusji postanowił na ostatnim posiedzeniu uchwałę o zwolnieniu lekarzy zachować w mocy.

Otóż sprawa ta będzie ponownie rozpatrywana na żądanie lekarzy na posiedzeniu we wtorek dnia 27 bm. i o ile w ciągu środy nie otrzymają zadawalniającej odpowiedzi, to już w dniu następnym, t.j. dnia 28 bm. od godziny 8 rano lekarze zatrudnieni w kasie chorych nie staną do pracy w instytucjach kasy chorych. b.

Termin wypłaty pożyczek pracownikom intelektualnym upływa w dniu dzisiejszym.

W sobotę, dnia 24 stycznia od godz. 15 do 16 w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Al. Kościuszki 9) odbędzie się wypłata pożyczek tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy się do oznaczonej wyżej daty zarejestrowali w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i do tychczas przyznanej im pożyczki nie podjęli.

Zaznacza się jednocześnie, że jest to ostatnia wypłata omawianych pożyczek. Kto w sobotę pożyczki nie podniesie, ten zostanie jej pozbawiony. Przy wypłacie należy przedstawić różową legitymację państwowego urzędu pośrednictwa pracy i dowód osobisty, względnie, inne zaświadczenie urzędowe, stwierdzające tożsamość osoby.

Pod zarzutem spekulacji towarami włókienniczymi.

Charakterystyczna sprawa w sądzie okręgowym.

W dniu 8 stycznia 20 roku wywiadowca Urzędu Śledczego Władysław Ordon wydelegowany został przez komendanta 3-iej brygady do różnych sklepów z dodatkami krawieckimi, celem stwierdzenia, czy handlarze nie gromadzą i ukrywają towarów by w ten sposób wywołać sztuczne podniesienie cen.

W sklepie Izaaka Toruńczyka przy ulicy Nowomiejskiej nr. 20 w Łodzi właściciel na żądanie wywiadowcy okazania mu podszewki odrzekł, że nie posiada takiej, tymczasem podczas przeprowadzonej dnia następnego rewizji znaleziono u niego 226 arszynów tejże podszewki.

Na śledztwie Izaak Toruńczyk lat 63

stwierdził, iż znalezioną u niego podszewkę kupił przed czterema miesiącami. Zakwestionowaną podszewkę wydał następnie Toruńczykowi po złożeniu przez niego, zgodnie z decyzją naczelnika Urzędu Walki z lichwą, kaucję, w sumie 10.000 mk.

Epilog tej sprawy rozegrał się w dniu wczorajszym w S. O. pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego, w asystencji sędziów Daliga i Sztalera.

Wobec tego, że przewod sądowy nie ustalił winy podsądnego sąd po wysłuchaniu obrońcy mecenas S. Kobylińskiego uniewinnił podsądnego Toruńczyka. AS.

Uciekł eskortie, by odebrać zapomogę a po dwóch godzinach stawił się dobrowolnie do sądu

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju 8-go okręgu była rozpatrywana sprawa przeciwko Rudnickiemu, M. Bąkowskemu i F. Kucie oskarżonych o dokonanie kradzieży portfela z gotówką w restauracji przy ul. Zgierskiej na szkodę Kazimierza Sikory.

Sąd uznawszy oskarżonych winnymi kradzieży, skazał ich po 3 miesiące aresztu.

Gdy skazanych odprowadzono do se-

kreteriatu sądu, jeden z nich Jan Rudnicki zmylił czujność policji i zbiegł.

Zawiadomiony o ucieczce komisarjat wszczął energiczne poszukiwania, lecz bezskutecznie.

Po upływie 2-ch godzin Rudnicki zgłosił się powtórnie do sekretariatu sądu i przeproszając eskortę, oświadczył, że mu się udało odebrać zapomogę, jako bezrobotny a obecnie gotów jest odsiadywać karę. (b)

Zawiadomienie.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. klientów, iż w tych dniach zostały otworzone

sklepy sprzedaży wędlin

koszernych wszelkiego gatunku przy ul.

- 1) Piotrkowskiej 54.
- 2) Południowej 9.
- 3) Kilińskiego 60.

Dzięki higienicznie urządzonej fabryce, która prowadzona jest przez fachowców oraz pod ścisłym dozorem rabinatu jesteśmy w stanie uwzględnić wszelkie wymagania Sz. klientów.

Polecając się łaskawej pamięci Sz. klientów pozostajemy z szacunkiem

Zjednoczeni Rzeźnicy Żydowscy

Sp. z ogr. odp.

UWAGA: 3 razy dziennie świeże wędliny wszelkiego gatunku! Hurtownikom udzielamy rabatu. Prosimy się przekonać o jakości wyrobów! Wygodne urządzenia do spożycia na miejscu!

KINO-TEATR „NOWOSCI”

róg Główniej i Piotrkowskiej.

OSTATNIE 3 DNI

WIERA CHOŁODNAJA w obrazie

OSTATNIE 3 DNI

„PRZY KOMINKU”

Ilustracja muzyczna i śpiew.

Od wtorku „TEODORA”.

Teatr „Scala”

Dziś o g. 3.30 pop. i 8.30 wiecz.

gra w żywym słowie wszechświatowej sławy dramat H. SEKLERA pod tytułem

JISKOR

reżyserowany przez znanego dramaturga Marka Arnszteina.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85

SALA FILHARMONJI.

Sroda, d. 28 stycznia 1925 r. o g. 8.30 w. 15-ty koncert z cyklu „MISTRZOWSKICH KONCERTOW” PAGANINI XX WIEKU

Vaša Prihoda

(Jedyny koncert).

Z GŁOSU PRASY:

Vasy Prihoda—To nazwisko posiadające obecnie fascynującą siłę w sferach muzycznych. Jako wirtuoz jest Prihoda największą sensacją od czasów Paganiniego i Liszta; gdziekolwiek wystąpi ten fenomenalny, młody skrzypek, tam gromadzą się tłumy słuchaczy, by ze zdumieniem podziwiać jego grę. Sama jego smukła postać i twarz z marzycielskim wyrazem oczu, jest jakby inkarnacją muzyki. Prihoda jest nie tylko błyskotliwym wirtuozem, lecz zarazem skupionym artystą; nawet „sztuczki” techniczne stają się u niego sztuką. Gra Prihody pełna prostoty, pokonywająca z tajemniczą siłą największe trudności, zdumiewa i zapiera oddech; odnosi się wrażenie, że to gra jakis „zaczarowany wirtuoz” połączony w lunatyczny sen. Nieprzearty urok poezji, a przytem olśniewająca technika nadają grze tego wyjątkowego skrzypka znamiona niedościgniętego arcyzmu.

„PAGANINI REDIVIVUS!”

Tem określeniem powitano jednomyślnie koncerty Vasy Prihody w Europie!

PROGRAM: TARTINI: Sonata djabelska („Trillo du djable”). PAGANINI: Koncert skrzypcowy D-dur z kadencją Saureta. SCHUBERT: Ave Maria. TARTINI-KREISLER: Wariacje na temat Corellego. PROVAZNIK: Valse joyeuse. PAGANINI: I palpiti. MOZART: Koncert skrzypcowy.

Bilety od 2 zł. do 10 zł. nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od g. 10 i pół do 1 i pół i o godz. 3 i pół do 7 wiecz.

SALA FILHARMONJI

W sobotę, dnia 24 stycznia r. b.

na rzecz

„DOMU SIEROT”, Północna 38.

Wielki Bal „à tête parée”

(z przybraniem głowy).

Wspaniała, dotąd niebywała dekoracja sali, „Walka balonów”, „OBRONA PRZECIWGAZOWA” TAXI-TANCERZE i wiele innych oryginalnych atrakcyj.

Bogato zaopatrzone bufety, cuklarnia, bar. Panów obowiązuje frak lub smoking, panie bez masek. Na galerji strój balowy nie obowiązuje.

Sprzedaz biletów przy kasie nie odbywa się.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia za podaniem nazwiska dzis do godz. 7-ej wiecz. w firmie „Margot”, Piotrkowska 64, wieczorem zaś w kasie Filharmonji za powołaniem się na jednego z członków komitetu.

BEZ KAROTY! BEZ KAROTY!

Ważne dla Pań!

Mam zaszczyt podać do łaskawej wiadomości, że zaangażowałem do mego zakładu fryzjerskiego, Piotrkowska № 27 pierwszorzędną siłę — fachowców damskich oraz specjalistów do farbowania włosów, brwi i rzęs. Polecając powyższe Sz. Panom, dziękuję za dotychczasowe łaskawe względy. Pozostaję z poważaniem

A. Hołodnylak.

GMACH FABRYCZNY

położony dogodnie, składający się z trzech sal i drempłu po 1200 łokci kw. jest do wydzierżawienia. Łaskawe oferty sub. „Linje tramwajowe” do administracji nin. pisma”. 599—2

Poważny kupiec-bławatnik

zamieszkały w Poznaniu obecnie na stanowisku kierownika handlowego w przedsiębiorstwie fabrycznym, poszukuje z powodu chęci usamodzielnienia się jako:

agent handlowy

poważnego zastępcwa branży włókienistej na Poznań i Pomorze. Oferty skierować pod „S. P. 3” do administracji „Republiki”.

NA RATY!

Wszelką damską garderobę, wykonywam różne roboty futrzane oraz przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję według najnowszych modeli. Uwaga. Ceny konkurencyjne.

M. Rozenberg

Wschodnia 49 pop. of. II p.

Poszukuje się

do kupna w dobrym stanie:

- 1 kocioł parowy (Cornwal) o powierch. ogrz. 30—35 mtr. □
1 maszynę parową 25 HP.
1 lokomobilę 40—45 HP.

Szczegółowe oferty składać do Redakcji niniejszego pisma pod „Sp. Akc.” 629—2

Ważne dla pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatnie za 80 zł. Pańska 9, m. 33, Grynblat. Zapisy od godz. 10—11 i od 2—3.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). NEKROLOGI i NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zareczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowa 60 proc. Zagraniczne 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50g

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyznowym. Przyjmuje od 5—8 II

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielną poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. BRAUN

Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51 Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10—2 i 4—7

Modystka

wykwalifikowana, znająca dobrze fach potrzebna na wyjazd do Kłec Posada z mieszkaniem i całkowitym utrzymaniem. Zgłosić się osobiście Piotrkowska 56 Tenenbaum prawa oficyna III wejście III p. 616—2

Poszukiwana modystka

jako współniczka ewentualnie współpracowniczką celem otwarcia salonu. Mam odpowiedni lokal i rozległe znajomości Oferty sub. „Sabina” 627

Pracownia Ubiorów Dziecięcych oraz haftu kolorowego „Parisienne”

wykonywuje artystycznie piękno i po cenach przystępnych. Południowa 28 II brama Piotrkowska 82 nowa prawa oficyna 621—3

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Wartowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perla i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu. Do sprzedania szafa biurko łóżko i toaletka Nawrot 34 wiadomość u dozorczy. 614—1

Lokale.

Pokój umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Oferty do „Republiki” pod „B. L. 5” 551—3

Do wynajęcia pokój z umeblowaniem lub bez w centrum miasta Oferty do adm. „Republiki” pod „S. P.”

Do odstąpienia natychmiast 2 umeblowane pokoje z kuchnią wszelkimi wygodami. Oferty sub. I. G. 626—2

Pokój umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty „Pewność” 527—1

Nauka i wychow

Ważne dla emigrantów! Rutynowany nauczyciel angielskiego naucza języka w krótkim czasie po cenach b. przystępnych. Wiadomość: Piotrkowska 17, m. 13, I wejście, lewa oficyna W g. 1—2 i 7—8. 585—4

Hebrajskiego wyuczam każdego po jedynco, grupami szybko sumiennie tanio. Oferty „Pedagog” 577—2

Hebrajskiego udzielam rutynowany nauczyciel szkół prywatnych u Tenenbauma, Piotrkowska 128, 436—4

Udzielam francuskiego, angielskiego. Oferty „Wycuczam szybko, dobrze” do „Republiki”

Student udziela lekcji. Specjalność: polski, łacina, Piotrkowska 16, m. 22. 631—2

Udzielam lekcji po jedynco i grupami w zakresie szkoły średniej. Aleja 1 maja m. 36.

Angielskiego udzielam pojedynco i w grupach Aleja 1 maja 35 mieszk. 5 front I piętro od 4 do 6 popoł. 635—2

Angielską korekturę, tłumaczenia załatwia nauczyciel angielskiego, korespondencji, literatury. Markowicz, — Cegielniana 66. 431-3

Matryzyska Izrael poszukuje kondykcji do jednego lub do dwójga dzieci. Łaskawe oferty do „Republiki” sub. „Wita”. 576

Udzielam sumienne i tanio matematyki, łaciny i korepetycji. Piotrkowska 69, mieszk. 6, pomiędzy 2-4. 362-5

Posady.

Prządca rolnik młody energiczny, poszukuje posady na warunkach rodzinnych (Ex. wojskowy bezdzietny) od 1 kwietnia. Obecnie na posadzie. Poważne rekomendacje, chętnie pod dyspozycje. Oferty: Budzisz, majątek Golicze poczta Poddebice. 613—1

Inteligentny młody człowiek z 7 kl. wykształceniem, świadectwa) poszukuje odpowiedniej posady. Oferty w „Republiki” sub. „Sław”. 618—1

Rozmaite.

Piekawek! Prześlij swoją datę urodzenia, pięćdziesiąt groszy i znaczek pocztowy otrzymasz bezpłatnie sekret powodzenia i kalendarz 1925 r. Adres: Mistrz nauk tajemnych, Warszawa Bednarska 17. 541—10

Młody człowiek zdolny b. kierownik większej fabryki zapozna panę solidną (izr.) ze sfery kupieckiej, ofiaruje współpracę w sprawowanym przedsiębiorstwie. Oferty sub. „Byt” do adm. „Republiki” Anonimy w kosz. 552—2

Przyjmę dwóch panów (chrześcijan) na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Lipowa 76 u Ignaszaka. 555—3

W poniedziałek, dn. 19 b. m. wiecz. zgubiłam w kinie „Luna” lub też pod drzwiami do domu wistorek djamentowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod adres L. Maurylen ul. Cegielniana № 7 za wysokim wynagrodzeniem.

Jest do wynajęcia

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Wiadomość: Wólczańska № 78 m. 6 od 2 do 4-ej

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piłtrjowska 255, m. 42 — of. 2-e piętro

Potrzeba 10,000 dolarów na rok.

Oddam za rok 18 tysięcy, może być na weksle, albo na I-y numer hipoteki. Hipoteka czysta.

Oferty do „Republiki” pod J. F. 6 12

Podania, odwołania, zeznania podatkowe, tłumaczenia i korespondencje we wszystkich język. europejskich.

Przepisywanie na maszynie. Redagowanie aktów, umów i statutów. Sporządzanie bilansów i nadzór nad księgowością załatwia działając na postawie reskr. Urzędu Wojew. w Łodzi za L. Ad. 8194-1

BIURO próśb, tłumaczeń i przepis. na maszynie „LEX”

pod kier. kand. praw H. BEHRMANA. Łódź, ul. Piotrkowska 26, prawa ofic., I wejście.

Benzyne

lekka, do samochodów osobowych, poleca ze składu

„ELIBOR”

— SP. AKC. HANDL.-PRZEM. —

Ł. J. BORKOWSKI

w ŁODZI, ul. Kilińskiego № 70, telefon 173. —

renumerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odniesienie do domu 30 groszy miesięcznie.

„Republika” 1 „Express Wieczorny” łącznie z odnośnikiem do domu zł. 7.50 mes.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ottaszewski. — Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49. — Tłocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Józef Burman.

